

# Zmigryder-Konopka, Zdzisław

---

## Historja ustroju Rzplitej Rzymskiej

---

Przegląd Historyczny 28/2, 311-355

---

1929

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## HISTORJA USTROJU RZPLITEJ RZYMSKIEJ

### I. ZACZĄTKI USTROJU.

(*Imperium. Urbs. Tribus. patrycjat i plebs.*)

Pierwszem z zagadnień, które stają przed nami w pracy nad badaniem ustroju państwa rzymskiego, jest problemat genezy jego cech swoistych, których nie spotykamy w innych organizmach państwowych starożytności.

Różnice uderzają na tle analizy organizacji miast i większych osiedli greckich i odbiegających od nich w swem charakterze środowisk italskich. Powstaje konieczność pracy nad zabytkami, które mogłyby rzucić światło na zagadnienie ustroju gmin italskich wogóle, przyczem ograniczenie się do badania wyłącznie ustroju rzymskiego byłoby, według mego zdania, błędem metodycznym.

Na taki punkt widzenia nie mogli z uczuciowych, że się tak wyrażę, względów zgodzić się historycy, którzy upatrywali w Rzymianach naród naczelny w Italji, który już w zarodku dziejów górował nad wszystkimi innymi plemionami półwyspu apenińskiego i z góry już był predystynowany do swej dalszej misji dziejowej.

Pogląd taki odpowiadał bezwątpienia dumie późniejszych Rzymian, był on hasłem poetów, ba — nawet historyków i uczonych rzymskich epoki Augusta. Długie wieki jednak Rzym stał na jednym poziomie z szeregiem przeciętnych gmin italskich; stąd wniosek, że analiza organizacji tych gmin pozwoli nam odróżnić w ustroju rzymskim elementy ogólno-italskie, a przez to skieruje nas na właściwą drogę w dalszej analizie ewolucji swoistych i odrębnych cech tego organizmu państwowego, który na arenie dziejów odegrał pierwszorzędną rolę.

Ustrój gmin italskich był przedmiotem badań *Artura Rosenberg* w jego podstawowym dziele o strukturze państwa u Italików<sup>1)</sup>.

Autor, oparłszy się na interpretacji zabytków djalektycznych ludów Italji, które później uległy romanizacji, omawia szczegółowo znaczeni całego szeregu urzędów i instytucyj państwowych w gminach oskieł sabińskich, umbryjskich, etruskich i latoryńskich.

Szczególnie ważkiami są wnioski *Rosenberga*, dotyczące różnic między strukturą magistratury wymienionych gmin; przeciwstawia on organizację osko-latoryńską, która, według niego, posiadała w zaczątk dwóch działających kolegalnie, aczkolwiek nierówną obdarzonych kompetencją *meddices* (gmina oska), *marones* (gmina umbryjska) lub *consules praetores* (gmina latoryńska), — przeciwstawia ją strukturze hierarchicznej magistratury etruskiej, która nie uznawała kolegalności, natomiast wyróżniała się pełnią władzy najwyższego „*zila*” *dictator*“ dziedzica władzy królewskiej; jemu podlegała hierarchja dwóch niższych dygnitarzy, a wyrazem pełni jego władzy był fakt, że najwyższemu dostojnikowi tej gminy stale towarzyszył *lictor*<sup>2)</sup>. Znajdujem; w tej gminie jedno tylko wspólne z osko-latoryńską magistraturą ograniczenie kompetencji, a mianowicie roczny termin sprawowania władzy. Badania nad różnorodnymi typami gmin italskich skierowują wreszcie *Rosenberga* do wyciągnięcia wniosków o charakterze ustroju rzymskiego. Z urzędów rzymskich jedynie kwesturę uważa on za rodzimy wytwór rzymskiej gminy, w innych magistraturach dopatruje się on gienjalnej heterogenezy, przypisuje bowiem kolegalność urzędów rzymskich wpływom oskim, pełnię władzy (*imperium*) odnosi od sfery wpływów etruskich. Tak konsulatu, jak preturę, cenzurę i dyktaturę możemy znaleźć w różnych gminach italskich; syntezy tych magistratur w jednym ustroju nie odnajdziemy nigdzie poza Rzymem, którego ustrój nie był rezultatem ewolucji, lecz wynikiem konieczności znalezienia ostoi w doskonałej organizacji państwowej, ostoi niezbędnej wobec aktywności innych gmin italskich.

Rezultaty prac *Rosenberga* zwróciły uwagę innych uczonych<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> *Rosenberg Arthur. Staat der alten Italiker. Untersuchungen über die ursprüngliche Verfassung der Latiner, Osker und Etrusker.* Berlin. Weidmann 1913.

<sup>2)</sup> *ibid.* str. 85. Cf. *Livius* I. 8, 3 — „*me haud paenitet eorum sententiae esse, quibus et apparitores et hoc genus ab Etruscis finitimis, unde sella curulis, unde toga praetexta sumpta est, et numerum quoque ipsum ductum placet; et ita habuisse Etruscis, quod ex duodecim populis communiter creato rege singulos singuli populi lictores dederint*“.

<sup>3)</sup> Swoistą hipotezę na powstanie władzy królewskiej w Rzymie sformułował *V. Sinański* w pracy p. t. *La cité populaire considérée au point de vue de la cité quiritaire.* Ryga. 1924. (odbitka z *Acta Universitatis Latvieniss.*

Wywołały krytykę bardzo poważną, m. in. ze strony Kornemanna <sup>4)</sup>, który twierdzi, że magistratura italska zasadniczo składa się z trzech najwyższych urzędników (1 wyższy dygn. + 2 niższych, lub 2 wyższych + 1 niższy; z tem harmonizowałby ustroj rzymski w momencie posiadania 2 konsulów i 1-go pretora). Kornemann pierwszy zwrócił uwagę na przeżytki ustroju italskiego pozostałe w typie italskich organizacji młodzieży <sup>5)</sup>.

W przeciwieństwie do Rosenberga, który podkreślał niezwykłość ustroju gminy rzymskiej i w ten sposób wyznaczał Rzymowi stanowisko wyróżniające wśród gmin italskich, — Kornemann nie dopatruje się różnic na tle heterogenicznego charakteru magistratury; odrębność tę widzi Kornemann w fakcie istnienia zapasowej magistratury, jaką była półroczna dyktatura, w obieraniu przez pewien okres trybunów wojskowych *consulari potestate*, wreszcie w tem, że organizacja plebejuszów tworzyła niejako państwo w państwie <sup>6)</sup>. Ten ostatni argument wymaga szczególnych zastrzeżeń; jeśli bowiem interpretacja źródeł zezwoliłaby na stwierdzenie, że przeciwieństwo między plebem i patrycjatem jest zjawiskiem ogólno- italskiem, wówczas moglibyśmy uznać, że fakt istnienia plebsu i patrycjatu w łonie społeczeństwa rzymskiego nie stanowi jakiejś cechy specyficznej; słuszność miałby raczej

---

X. 1924). Uważa on, iż władza królewska powstała w Rzymie z władzy dowódcy wojska. Wskazuje na istnienie t. zw. *lex curiata de imperio*. „Chef heureux fut réélu au gouvernement toute sa vie, et ceci habitua le peuple à l'idée d'un magistrat viager“ (str. 58). Z przeżytków organizacji dawnych oddziałów wojskowych wyprowadza on również znaczenie kolegialności konsulów; byli to po prostu jedynie-dwaj wodzowie dwóch armij, pomocnicy t. zw. *Praetor Maximus*. O tym ostatnim porównaj tegoż autora — „*La cité quiritaire. De l'origine de l'histoire agraire, de l'histoire du droit de la Rome ancienne et de ses institutions religieuses et guerrières*“. Ryga. 1923. (odbitka z Acta Univ. Latviensis. VII. 1923). str. 33—36. Metoda dowodów Sinańskiego — pozornie prosta — zawiera w sobie wiele bardzo ryzykownych uogólnień, przeważnie nie popartych chociażby przez materiał porównawczy, zaczerpnięty z dziejów rozwoju innych gmin italskich.

<sup>4)</sup> Kornemann Ernst. *Zur altitalischen Verfassungsgeschichte*. Klio. r. 1914 T. XIV., 190—206. Por. Wenger Leopold. *Zum Cippus Abellanus*. Sitz. Berichte der k. Bayer. Ak. der Wissensch. Philosophischphilol. und hist. Klasse. 1915. Autor rozważa szczegółowo zagadnienie kolegialności oskich *meddices*; czyni to na podstawie analizy materiału epigraficznego. Ciekawe światło na tę instytucję rzuca studjum G. Herbiga p. t. *Eine oskische Altar-Inschrift aus Lukhanien*. Philologus T. LXXIII. Zeszyt 4, r. 1914—1916. str. 449—461.

<sup>5)</sup> ibidem. str. 201. Por. della Corte Matteo. „*Iuventus*“. Arpino 1924, str. 97, str. 1—22; Zmigryder-Konopka. *A propos de C. I. L. IX. 5699*. Eos. Vol. XXXI, 1928, str. 557—560.

<sup>6)</sup> Kornemann ibidem. str. 203.

Rosenberg, który widział odrębności ustroju rzymskiego w zespoleniu cech italskich z cechami ustroju etruskiego, przyczem kwestją dalszej, lecz niemniej ważnej interpretacji byłby problemat pochodzenia Etrusków<sup>7)</sup>, eo ipso problemat pierwocin rzymskiej władzy nieograniczonej, t. zw. *imperium*.

Zagadnienie powyższe zbliża się do poważnej kwestji genezy miast starożytnych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że grecki system osiedlania się *κατὰ δήμους*<sup>8)</sup>, *κατὰ κώμας*, *κώμηδον* różni się od italskiego systemu tworzenia odrębnych *pagus* z *oppida*, jako ośrodkami warownemi. *Pagus* stanowi pierwotną jednostkę administracyjną<sup>9)</sup>, która w czasach historycznych zachowała się jedynie wśród górskich plemion. Wielce pouczającym jest dla zrozumienia istoty tej sprawy fakt ukarania Kapui za zdradzenie sprawy rzymskiej i przejście na stronę Hannibala<sup>10)</sup>. Administracja okręgu przeszła do kilku *pagi*<sup>11)</sup>; miasto Kapua przestało być oborną stolicą, zachowało wszakże znaczenie *domicilium*. Kapua straciła znaczenie ufortyfikowanego ośrodka miejskiego, a tworzenie takich gnodów daje zawsze moralną i faktyczną przewagę warstwie rządzącej w mieście nad całą okolicą; stąd zaś płyną różnice w uprawnieniach politycznych. Nie jest pozbawionym uzasadnienia pogląd, że w zrozumieniu istoty owych „Fluchtburgen“<sup>12)</sup> leży sedno

<sup>7)</sup> Vide — Schachermayr F. — *Etruskische Frühgeschichte*. Berlin-Lipsk 1929, str. 304—307. K. J. Beloch. *Römische Geschichte bis zum Beginn der punischen Kriege*. Berlin 1926, str. 228 — uważa Etrusków za lud indoeuropejski oraz za autochtonów na terenie północnej i środkowej Italji.

<sup>8)</sup> Bardzo ciekawe światło na znaczenie tego terminu rzuca jego etymologia — por. Boisacq. *Dictionnaire étymologique de la langue grecque*, wyd. II. Heidelberg — Paryż, 1923 s. v. *δήμος*; wyraz ten pozostaje w ścisłym związku z *δαίωμα* — dzielę, oznacza więc terytorjum przydzielone pewnej gminie. Vide Latyszew. *Oczerk grieczeskich diewnostej*, cz. I r. 1897, str. 20—27. (dzieło to jeszcze pod wieloma względami nie jest przestarzałe) Thukidydes III, 94, 4 — „τὸ φάρ ἕνος μῆθα μὲν εἶναι τὸ τῶν Αἰτωλῶν καὶ μάχιμον, ὁκοὸν δὲ κατὰ κώμας ἀτειχίστου...“, cf. I, 5, 1.

<sup>9)</sup> Cf. V. Sinaïski, *La cité populaire*, str. 10. E. Kornemann. *Polis und Urbs*. Klio V, 1905, str. 72—92. str. 81—82. Por. Tenney Frank. *On Rome's conquest of Sabinum, Picenum and Etruria*. Klio, XI, 1911, str. 376.

<sup>10)</sup> Liv. XXVI. 16, 5—13.

<sup>11)</sup> Por. komentarz Mommsena w X tomie C. I. L. str. 365 i n. n.; zwłaszcza str. 367 — „scilicet pagi, si non ab ipsa re publica Campanorum sublata, certe inde ab a. 643 (C. I. L. X 3773, 3774) ibi fuerunt ita constituti, ut praessent iis magistri pagi ingenui (n. 3772 v. 5), quorum de numero non constat, quotannis autem ad curam fanorum constituerentur ibi ad singula fana collegia sive magistri (n. 3772) duodeni“.

C. I. L. X. 3772 — „Pagus Herculeanus scivit e. q. s“.

<sup>12)</sup> por. Caesar, Bell. Gall., V, 21, 3 — „Oppidum autem Britanni vocant cum silvas impeditas vallo atque fossa munierunt, quo incursionis hostium vitandae causa convenire consuerunt“.

poglądu na ustrój gmin w zaraniu dziejów Italji. Trudno zdecydować, czy wszystkie warowne grody italskie odpowiadają archeologicznie i organizacyjnie grodom szczepów indoeuropejskich, czy też posiadały pewne cechy odrębne<sup>13</sup>); wydaje się jednak niemal pewnem, że *urbs*, czyli zespolenie paru *oppida*, ma cechy etruskie<sup>14</sup>). *Urbs* jest okoloną przez mur obronny. W zgodzie z tą teorią pozostaje pogląd, co do którego skądinąd żywić można zastrzeżenie, — że Rzym powstał jako połączenie kilku odrębnych ośrodków<sup>15</sup>). Znamienne jest, że tradycja rzymska, której obecnie przypisuje się większe daleko znaczenie<sup>16</sup>), zawiera w sobie opis założenia miasta Rzymu przez akt stworzenia t. zw. *pomoerium*<sup>17</sup>), które właśnie odgraniczało teren miejski od wiejskiego. Dalszym aktem tej ewolucji będzie wzniesienie murów.

Wpływ etruski na organizację *urbis* występuje dobitnie również w niektórych dokumentach djalektycznych italskich; mam na myśli t. zw. *tabulae Iguvinae*<sup>18</sup>). Świadczą one, co prawda pośrednio, że z miast pozaetruskich nietylko Rzym został założony *etrusco ritu*. Wymienione źródło nie zostało jeszcze poddane dostatecznej analizie praw-

<sup>13</sup>) por. Schachermayr, l. c. str. 179—220.

<sup>14</sup>) Kornemann, *Polis u. Urbs.*, str. 88. Por. Varro de l. l. V, 143. Cato, Origines, fr. 18 (Historicorum Romanorum reliquiae. ed. II. p. 61).

<sup>15</sup>) Przegląd podobnych hipotez oraz ich krytyka znajduje się w dziele Vl. Groha. *Rim. Studie o jeho počátkich*. Praga 1923, str. 103—114. Cf. Piganiol. *Essai sur les origines de Rome*. Paryż. 1917.

<sup>16</sup>) Vide — Barbagallo Corr. *Il problema delle origini di Roma da Vico a noi*. Medjolan. 1926.

Konkretny przegląd walorów historycznych, zawartych w tej nawet tradycji historyków rzymskich, która nosi pewne cechy nowelistyczne, wykazuje w sposób nader wnikliwy francuski prawnik, *Appleton*, w nad wyraz ciekawej rozprawie p. t. „*Trois episodes de l'histoire ancienne de Rome: les Sabines, Lucrece Virginie*”. (ogłoszono w *Revue de droit français et étranger*. r. 1924, str. 193—271, 592—670).

Ciekawe metodycznie są również dowody Vl. Groha w rozprawie — *Konec římského království*. Listy Filologické. Rocznik 51. r. 1924, z. IV i VI, str. 193—224; 328—337.

Stanowisko pośrednie, uznające konieczność krytyki w stosunku do tradycji o najdawniejszych dziejach rzymskich, lecz nie odrzucające owej tradycji a limine, zajął G. de Sanctis w rozprawie p. t. *La légende historique des premiers siècles de Rome*. Journal des Savants. Nr. 7 (nowej serji), str. 206 i n. n.

<sup>17</sup>) Livius I, 7, 2.

<sup>18</sup>) Tab. VI A, 8—11. Vide C. D. Buck — E. Prokosch. *Elementarbuch der oskisch — umbrischen Dialekte* Heidelberg 1905, str. 156, 183 — 184. cf. Liv. I, 18. Vide — M. Bréal. *Les tables Eugubines*. Paryż 1875. str. 47 — 57. [Opis obrzędu auspicjów ze ścisłym ograniczeniem terenu obserwacji wróżb].

niczej, która zapewne niejedno wyświetliłaby wśród problemów związanych z ustrojem gminy wczesno-italskiej.

Zagadnienie to w dalszym ciągu komplikuje fakt, który stwierdzić można, że — pomimo rezultatów osiągniętych przez Modestowa, Monteliusa i szereg innych uczonych<sup>19)</sup> — charakterystyka etniczna oraz przebieg dziejów ludu etruskiego nie zostały ustalone. Jeżeli wszakże pogląd na orientalne pochodzenie<sup>20)</sup> tego tajemniczego narodu okazałby się słusznym, a wpływ jego na wielką ilość instytucyj rzymskich niewątpliwy, wówczas nie wyda się dziwnem, że niektórzy uczeni widzą cechy wschodnie w pewnych rysach organizacji prawnopolitycznej Rzymu. Na pierwszym planie możemy tutaj postawić hipotezy dwóch prawników — Francisci'ego i Wengera<sup>21)</sup>. Ten ostatni stwierdza<sup>22)</sup>, że *imperium* rzymskie oraz *patria potestas* stanowią zupełnie odrębną cechę rzymskiego prawa publicznego i prywatnego; ani jedno, ani drugie nie uznawało żadnych ograniczeń, mogło być jedynie zahamowane w swem działaniu tak, jak własność bywa skrępowana przez *iura in re aliena*<sup>23)</sup>. Tego rodzaju nieograniczonej władzy nie możemy znaleźć w uprawnieniach władzy w gminie indoeuropejskiej. *Imperium* jest, wg. wymienionych teoryj, wytworem myśli wschodniej. Wenger w swem studjum rzuca pytanie: „ist etwa den latinischen Ansätzen eines Gemeindegönigtums das despotisch - etruskisch - orientalische Königtum angepflanzt worden, wie auf dem Palatin der latialischen Grundsicht das etruskische Rom?“; w ten sposób wytycza się nową linię badań nad ustrojem rzymskim, badań, że się tak wyrażę, analitycznych, dochodzących do określenia pierwiastków rodzimych i napływowych w ustroju tej wielkiej republiki, która zachowała w całej pełni cechy ustroju monarchicznego, a mian. — *imperium* wyższej magistratury<sup>24)</sup>. *Imperium* — owa pełnia władzy, przeniesiona na grunt gmi-

<sup>19)</sup> Obszerna bibliografja u L. Homo — *L'Italie primitive et les debuts de l'imperialisme romain*. Paryż 1925, str. 426—431.

<sup>20)</sup> Schachermayer, l. c., str. 64.

<sup>21)</sup> Wenger L. *Der heutige Stand der römischen Rechtswissenschaft. Erreichtes und Erstrebtes*. Monachjum. 1927, str. 3.

por. Otto Walter. *Kulturgeschichte des Altertums*. Monachjum 1925, str. 139.

<sup>22)</sup> L. Wenger. *Hausgewalt und Staatsgewalt im römischen Altertum*. Scritti di storia e paleografia. Miscellanea Francesco Ehrle. Roma 1924, str. 1 — 55.

<sup>23)</sup> por. Fr. Endemann. *Römisches Privatrecht*. Berlin — Lipsk. 1925. str. 122 — 138.

<sup>24)</sup> por. badania M. St. Popławskiego nad aktem tryumfu wodza rzymskiego — *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*. Lublin 1923, str. 343 — 347. E. Kornemann. *Vom antiken Staat*. Wrocław 1927. Breslauer Universitätsreden Nr. 1), str. 13 — 14. O ograniczeniach kompe-

ny indoeuropejskiej, jakim był w zarodku Rzym, nadała mu niebywałą prężność i sprawność organizacyjną, dzięki której Rzym zdołał zaplanować nad wszystkimi okolicznymi gminami, nie wyłączając macierzy samego *imperium* — t. j. Etrurji.

Jasne jest, że *imperium* w początkach swoich musiało oprzeć się o oddziały rycerskiej drużyny<sup>25)</sup> i o silne obwarowanie miejskie<sup>26)</sup>; jeśli dla polis greckiej nie *mury*, lecz ludzie są czynnikiem decydującym<sup>27)</sup>, — w odniesieniu do *urbs* italsko-etruskiej *pomoerium* obronne stanowi *conditio sine qua non* dla jej struktury państwowej<sup>28)</sup>.

Z chwilą, gdy wzmiankowałem o ludności, jako tworzywisku organizmu państwowego, nastąpił należyty moment dla rozpatrzenia szeregu hipotez dotyczących istoty trzech pierwszych *tribus* — *Ramnes*, *Titienses*, *Luceres*<sup>29)</sup>.

M o m m s e n<sup>30)</sup> uznawał w nich trzy pierwotne gminy łacińskie, które drogą symjokizmu wytworzyły „Sammtstaat“. Każda z nich wyłonić miała dziesięć kuryj; w następstwie *tribus* przeciwstawia się pojęciu *populus*, ponieważ oznacza ona jedną trzecią obywateli i terytor-

tencji zgromadzenia ludowego w Rzymie bardzo trafnie mówi W. Ensslin w artykule — *Die Demokratie und Rom*. *Philologus* T. 82, zesz. 3, r. 1927 str. 314.

<sup>25)</sup> Obrazu działania drużyny dostarcza nam cenne wykopalisko grobowca etruskiego w Vulci, który posiada niezwykle ciekawe malowidło; scena tam, wyobrażona przedstawia napad zbrojnej drużyny rycerskiej. Osoby są podpisane; m. inn. spotykamy tam imię *Mastarna*, które wymienia cesarz Klau-djusz w swej mowie w sprawie *ius honorum* dla Gallów (C. I. L. XIII. 1668), identyfikując je z osobą Serwjusza Tuljusza.

Vide — G. Körte. *Ein Wandgemälde von Vulci als Dokument zur römischen Königsgeschichte*. *Jahrbuch des arch. Instituts* t. XII. p. 57—82 r. 1897.

G. de Sanctis. *Mastarna*. *Klio*, t. III. r. 1903.

V. Gardthausen. *Mastarna oder Servius Tullius*. Lipsk 1882.

<sup>26)</sup> por. Graffunder. *Das Alter der servianischen Mauer*. *Klio*. t. XI. 1911.

<sup>27)</sup> por. Alkajosa fr. 23 (ed. Bergk) — „Ἄνδρες πόλιος πόργος ἀρσίοι“.

<sup>28)</sup> Willems, *Le droit public romain* 7, Louvain. 1910 str. 5. Kornemann *Vom antiken Staat* str. 10.

<sup>29)</sup> M. inn. — Varro, de lingua latina V, 55 — „ager Romanus primum divisus in partis tris, a quo tribus appellata Titiensium, Ramnium, Lucerum. Nominatae ut ait Ennius (Ann. I. I. fr. LIXV<sup>2)</sup>) Titienses ab Tatío, Ramnenses ab Romulo, Luceres, ut Iunius ab Lucumone; sed omnia haec vocabula tusca, ut Volnius, qui tragoedias tuscas scripsit, dicebat“. Cf. Varro, ibidem, V 89; V, 81; V, 91; Servius in Aen V, 560.

<sup>30)</sup> M o m m s e n — *Abriss des römischen Staatsrechts*. Lipsk 1893, str. 12.



jum (*sic!*), podczas gdy *populus* stanowić ma całokształt narodu pod bronią<sup>31)</sup>.

Willems<sup>32)</sup> skłonny jest przypuścić, że mamy tu do czynienia z synojkizmem trzech grup etnicznie różnych: 1-o *Ramnes* lub *Ramnenses* są Latynami, którzy osiedli na wzgórzu pałatyńskim po opuszczeniu Alby Longi; 2-o *Tities*, *Titienses* oznaczają Sabinów (lub Umbryczyków) osiadłych na Kwirynale; 3-o *Luceres* nie dają się określić ściśle jako grupa etniczna. Zdania uczonych odnośnie tych grup są oczywiście niezmiernie różne; szczególnie dotyczy to grupy trzeciej, w której jedni widzą napływową falę emigrantów etruskich<sup>33)</sup>, inni zaś wyprowadzają tę nazwę od pierwiastka *lux*, *luceo*; *Luceres* byłiby to *illustres*<sup>34)</sup>.

Niektórzy sądzą, że sama nazwa *tribus* zawiera wskazówkę na ilość pierwotnych gmin, które uległy synojkizmowi, tradycja podaje bowiem trzy *tribus*, a termin ten posiadać ma wspólny pierwiastek ze słowem *tres*<sup>35)</sup>.

K. J. Neumann<sup>36)</sup> w swej słynnej mowie, wygłoszonej w uniwersytecie strassburskim na temat władania ziemskiego za czasów rzezypospolitej i wyzwolenia wsi rzymskiej z poddaństwa, stwierdza, że pierwotne *tribus* i *curiae* stanowiły jednostki podziału rodów, nie miały zaś nic wspólnego z podziałem terytorjalnym.

Do tego poglądu zdaje się również przychyłać Wilamowitz-Moellendorff<sup>37)</sup>.

Wilamowitz pragnie dopatrywać się śladów ustroju rodowego w organizacji państwowej Rzymu. Do tego poglądu przychylają się również uczeni czescy, J. Kral i Vl. Groh, autorzy znakomitego podręcznika rzymskiego prawa państwowego<sup>38)</sup>, konkludując, iż fakt, że history-

<sup>31)</sup> por. E. Fabricius. *Über die Entwicklung der römischen Verfassung in republikanischer Zeit*. Freiburg in B. 1911, str. 8—9.

<sup>32)</sup> Willems, l. c., str. 5.

<sup>33)</sup> por. Homo. *Les institutions politiques romaines de la cité a l'État*. Paryż 1927, str. 9.

<sup>34)</sup> Sinański. *La société quiritaire*. str. 21—22.

<sup>35)</sup> Netušil. *Oczerk rimskich gosudarstwiennych drienostiej*, cz. I, Charków 1894, str. 18.

<sup>36)</sup> K. J. Neumann. *Grundherrschaft der römischen Republik, die Bauernbefreiung und die Entstehung der Servianischen Verfassung*. Strassburg. 1900, 14.

<sup>37)</sup> Wilamowitz - Moellendorff. *Staat u. Gesellschaft der Griechen*. (W wydawnictwie zbiorowym p. t. „Die Kultur der Gegenwart“, cz. II, dział IV, t. I str. 51— „Der altrömische Staat zeigt uns einen dem griechischen Stamme ganz ähnlichen gentilizischen Bau in den drei Tribus und den Kurien“)

<sup>38)</sup> Kral i Groh Vl. *Státni zřízení římské*. Praga 1921, str. 76 — 88.

cy greccy na określenie *tribus* użyli greckiego terminu *φολή*, świadczą o jej znaczeniu, jako jednostki podziału. Wyraźniej jeszcze precyzuje tę myśl VI. Groh w studjum o początkach Rzymu<sup>39)</sup>; dochodzi on do wniosku, że egzystencja trzech *tribus* bynajmniej nie świadczy o przytykach synoklizmu; wprost przeciwnie *tribus* powstały, jako konsekwencja prastarej organizacji kurjalnej, której zasadniczo obcym był element podziału terytorjalnego, jaki wprowadził dopiero Servius Tullius.

Przechodząc do krytyki tych poglądów należy się przedewszystkiem zatrzymać przy argumencie dotyczącym terminologii greckiej i jej korelacji z rzymską. Kral i Groh<sup>40)</sup> uważają, że korelacja *tribus* i *φολή* wyklucza istnienie podziału terytorjalnego. Istotnie *φολή* nie była elementem takiego podziału w epoce poprzedzającej reformę Klejstenesa (przynajmniej w odniesieniu do Attyki). Faktem jest wszakże, iż *φολή* Klejstenesa miała charakter wyłącznie terytorjalny<sup>41)</sup> i jeśli chodzi o pisarzy greckich, którzy traktowali kwestję ustroju rzymskiego, to ci mogli mieć przed oczyma raczej wzór *φολή* terytorjalnej niż rodowej.

Lingwistyczne studja Schulzega<sup>42)</sup> ustaliły, że nazwy trzech *tribus* — *Ramnes*, *Tities* i *Luceres* — mają charakter etruski (*Ramne*, *Titie*, *Luxre*), z tem zaś w zgodzie pozostaje wcześniej ogłoszony dowód Holzapfela<sup>43)</sup>, iż owe *tribus* są rezultatem sztucznego podziału, którego troistość wskazuje na pochodzenie etruskie (to ostatnie wydaje się wielce problematycznym, jak to wykaże poniżej). Myśl tę zaczerpnął autor z dzieła Varrona — „*de lingua latina*“ (V, 55).

Wobec dowodów Schulzega i Holzapfela samo zagadnienie nabiera zupełnie innego charakteru, pozostaje jednak nadal „une question fort délicate“, jak wyraża się Léon Homo, autor ciekawych monografij francuskich<sup>44)</sup>. Jeśli bowiem przyjmemy tezę Holzapfela, musimy sobie

<sup>39)</sup> Groh VI. *Röm. Studie o jeho počátkich*, str. 105 — 106. — „Zřízení „Serviovo“ spočívalo na zásadě místního dělení, tedy na principu naprosto odlišném od toho, na němž vybudováno bylo zřízení kurijní, k němuž patřily tribus Ramnů, Titiů a Lucerů“.

<sup>40)</sup> l. c. str. 81.

<sup>41)</sup> Porównaj znakomitą charakterystykę nowych i dawnych fil w podręczniku U. Wilckena. *Griechische Geschichte im Rahmen der Altertumsgeschichte*. Monachjum 1924, str. 84 — 85.

<sup>42)</sup> W. Schulze. *Zur Geschichte lateinischer Eigennamen*. Abhandlungen d. Göttinger Ges. d. Wiss. r. 1924.

<sup>43)</sup> L. Holzapfel. *Die drei ältesten römischen Tribus*. Klio. Tom I. str. 228 i n. n. Szczególnie str. 253.

<sup>44)</sup> *Italie primitive et les débuts de l'impérialisme romain*. Paryż r. 1925, str. 111.

wówczas zadać pytanie, kiedy i w jakich okolicznościach przedsięwzięto w Rzymie tak doniosłą reformę administracyjną. Homo <sup>45)</sup> nie bez pewnych racyj logicznych przypuszcza, że wprowadzenie *tribus*, jako jednostki podziału nie poprzedzało epoki Tarkwinjuszów, którzy wszak byli istotnymi propagatorami ekspansji kulturalnej i gospodarczej plemienia etruskiego.

Dowód ten nie wydaje mi się słusznym, trzeba bowiem gwoli konsekwencji zaznaczyć —

1-o, — że przyjmując z pełną wiarą prawdziwość historyczną rzymskiej tradycji o obu Tarkwinjuszach, nie mamy prawa *a limine* odrzucić z tej tradycji tego, co właśnie tezie ogólnej nie odpowiada; podnoszę to z tego względu, że owa odrzucona pozostała tradycja bardzo wyraźnie odnosi fakt utworzenia trzech *tribus* do epoki znacznie wcześniejszej;

2-o, że zasadniczo *tribus* związane są z kurjami (wg. Homo były to jednostki podziału terytorjalnego), utworzenie zaś tych ostatnich przypisane jest Romulusowi <sup>46)</sup>;

3-o, że Festus <sup>47)</sup> wyraźnie stwierdza, iż właśnie Tarkwinjusz bezskutecznie usiłował zreorganizować już oddawna istniejące *tribus*.

Aby potwierdzić i umocnić swoją tezę o etruskim pochodzeniu *tribus* Holzapfel cytuje szereg przykładów z życia państwowego różnych gmin italskich, które to przykłady stwierdzić mają zastosowanie systemu trójpodziałowego w Italji i jego pochodzenie etruskie. O ile pierwsze wydaje się słuszne, o tyle drugie bynajmniej nie jest konieczne. Właśnie łatwość mnożenia przykładów przemawia raczej za ogólnoitalskim charakterem terytorjalnego podziału ludności na *tribus* <sup>48)</sup>. Szereg dowodów <sup>49)</sup> wskazuje na fakt, przyjęty zresztą przez niektóre teorie, że do

<sup>45)</sup> *Les institutions politiques romaines de la cité a l'État*. Paryż, r. 1927 str. 8—9.

ibidem 25. Wielu uczonych uważa postać jednego z Tarkwinjuszów za dublet postaci drugiego; np. G. de Sanctis w cytowanej poprzednio rozprawie p. t. „Mastarna“.

<sup>46)</sup> Liv. I, 13, 6. Dionys II, 47; Plutarch, Romulus, 20.

<sup>47)</sup> s. v. Navia. p. 168—169L. — „Ficus quoque in comitio appellatur Navia ab Atto Navia augure. Nam cum Tarquinius Priscus institutas tribus a Romulo mutare vellet, deterrereturque ab Atto per augurium e. q. s.“.

<sup>48)</sup> Własną hipotezę, co do istoty trzech pierwotnych *tribus* przedstawię w oddzielnej rozprawie.

<sup>49)</sup> Np. fakt, iż w kurjalnem świącie, t. zw. Fornacalia, biorą udział zarówno plebejusze, jak i patrycjusze (Vide — Ovidius, Fasti, II, 527 i n. n.), lub to, że *comitia curiata*, na których uchwalano t. zw. *lex de imperio*, były z reguły reprezentowane przez trzydziestu liktorów — plebejuszów; tego również dowodzi powszechna tak dla patrycjatu, jak i plebsu, dostępność do sporządzenia testamentu *calatis comitiis* lub t. zwanej *adrogationis*. To ostatnie, jak

pierwotnych trzech *tribus* zaliczeni byli zarówno patrycjusze, jak i plebejusze. Hipotezy dotyczące obu tych kategorii społecznych są niezwykle równorodne i rozbieżność poglądów najwybitniejszych uczonych zdaje się napozór wskazywać, że kwestja ta stanowi swego rodzaju *crux... historicorum*.

Podzielmy teorie naukowe w tej kwestji na dwie grupy<sup>50)</sup>.

Do pierwszej należeć będą te z pośród nich, które cały dowód opierają na założeniu, iż plebs i patrycjat stanowią zupełnie różne grupy plemienne o swoistej organizacji państwowej lub szczonej. Fustel de Coulanges w swym słynnym dziele — „*La cité antique*“<sup>51)</sup> — uzasadnia przeciwstawienie plebejuszy i patrycjuszy na tle analizy różnic w wierzeniach religijnych obu grup.

Niektórzy z uczonych sądzą, że plebejusze są autochtonami na terenie gminy rzymskiej, patrycjusze zaś najeźdźcami. W tej kategorii również zachodzą poważne różnice. Dawniejsze hipotezy, — np. poglądy Zoellera, — ograniczały się do stosunków względnie bliskich wobec tradycyjnej chronologii. Z chwila, gdy archeologia i lingwistyka oddały swe metody na użytek historii, — teorie o powstaniu plebsu, względnie o jego pochodzeniu, stają się wprost zawrotne w rozmachu chronologicznym; już nie mówi się o przeciwstawieniu Latynów i Sabinów (plebejusze-patrycjusze, wg. Zoellera), lub Latynów i Etrusków (plebs-patrycjat, wg. Cuno); obecnie opiera się dowód (wg. Conway'a) na przeciwstawieniu ludów, których nazwy zawierają przyrostek — **co** — (*Volsci, Osci*), tym ludom, w których nazwach znajdziemy przyrostek — **no** — (*Sabini*). Pierwsze stoją rzekomo na niższym stopniu rozwoju kulturalnego i nie znają w zaraniu dziejów użytku żelaza. Do tej metody badawczej zbliża się metoda dowodów Oberrinera, który w plebsie dopatruje się resztek ludów kultury neoli-

również fakt, iż pierwszą zdobyczą plebsu było uzyskanie *connubium* z patrycjatem, uważa St. Wróblewski za dowód, iż o żadnej różnicy etnicznej między plebsem i patrycjatem mówić nie można; nie mniej stoi na stanowisku, że plebejusze nie mogli być „rzeczywistymi“ członkami kurji. *Zarys wykładu prawa rzymskiego*. Kraków 1916, str. 13. Por. Declareuil J. — *Rome et l'organisation du droit*. Paryż 1924, str. 129 i 131 oraz 308.

<sup>50)</sup> por. Pietro de Francisci. *Storia del diritto Romano*. Vol. I. Rzym, r. 1926, str. 172 i n. n. Kral-Groh, l. c., str. 39—53.

<sup>51)</sup> Fustel de Coulanges. *La cité antique*. Paryż. Hachette. str. 278—279. — „A Rome, la différence originelle entre les deux populations est frappante. La ville des patriciens et de leurs clients est celle que Romulus a fondée suivant les rites sur le plateau du Palatin... Plus tard, quand de nouveaux plebeiens vinrent à Rome, comme ils étaient étrangers à la religion de la cité, on les établit sur l'Aventin, c'est-à-dire en dehors du pomerium et de la ville religieuse.

Un mot caractérise ces plebeiens: ils sont sans culte“.

tycznej zawojowanych przez konkwistatorów, wywodzących się z północno-italskich *terramare*.

Teorie powyższe naogół odnoszą powstanie wspólnego państwa patrycjuszowsko-plebejuszowskiego do faktu podboju<sup>52)</sup> i ujarznienia jednego plemienia przez drugie. Naogół jednak źródła nie potwierdzają poglądów o zasadniczej różnicy plemiennej całego plebsu i patrycjatu. Jeśli w historycznych dowodach dopuszczalne są porównania, zaznaczę, że scharakteryzowane wyżej poglądy przypominają teorie o różnicy etnicznej pomiędzy szlachtą i chłopstwem w Polsce.

Wielu historyków starożytności w wieku XIX pozostawało pod wpływem teorii Niebuhr'a<sup>53)</sup>, który sądził, iż najdawniejszymi obywatelami rzymskimi byli patrycjusze; ich rody utworzyły trzy pierwotne *tribus* o których mówiłem poprzednio. W miarę wzrostu terytorjum powstały nowe grupy ludności: 1-o z grona mieszkańców podbitych gmin; 2-o z zespołu imigrantów, oraz 3-o z szeregów wyzwolonych klientów, którzy poprzednio tworzyli niższe grupy społeczne, przywiązane do poszczególnych rodów; wymienione trzy grupy utworzyły plebs (*πληθος*), masę niezorganizowaną, a przeto stanowiącą czynnik anarchizujący w państwie. Anarchji przeciwdziałać miała reforma, przypisywana Serwiuszowi Tuljuszowi<sup>54)</sup>, która wprowadziła cztery *tribus* lokalne o ludności mieszanej plebejsko-patrycjuszowskiej; plebejusze stali się obywatelami rzymskimi niższego rzędu, a z biegiem czasu mogli stać się podmiotami prawa cywilnego.

Znany historyk niemiecki Ihne rzucił myśl, że plebs powstał przez stopniowe wyzwalamie się klientów. Teoria Ihne'go weszła integralnie w skład dowodów Mommsena i dzięki temu przez długi czas była powszechnie przyjęta.

Mommsen<sup>55)</sup> sądzi, że niema zasadniczej różnicy między klientami i plebejuszami; można być plebejuszem w stosunku do władzy pań-

<sup>52)</sup> Tego rodzaju hipoteza odpowiadałaby teorii znanego prawnika Gumpłowicza o powstaniu państwa przez podbój. *Allgemeines Staatsrecht*. III wyd. 1907 r.). Krótki przegląd teorii o powstaniu państwa podaje E. Jarra w *Ogólnej teorii prawa*. W-wa, str. 91—102.

<sup>53)</sup> Do tej hipotezy przyłączył się w w. XX znany historyk francuski, G. Bloch. Por. jego rozprawę p. t. — *La plèbe romaine* w *Revue historique*. Tom 107, r. 1911.

<sup>54)</sup> W związku z tem por. — Huschke *Die Verfassung des Königs Servius Tullius*. Heidelberg. 1838, str. 38 i n. n.

<sup>55)</sup> *Abriss des röm. Staatsrechts* str. 15: „Clientel und Plebität fallen ebenso begrifflich zusammen wie factisch auseinander; Clientel ist die mehr effective, Plebität die mehr nominelle Hörigkeit, diese aus jener entwickelt, jene der Gegensatz zum Bürgerrecht des ursprünglichen Geschlechterstaats, diese als Gegensatz zu dem Altbürger — oder Adelsrecht die Trägerin des römischen Bürgerrechts der historischen Zeit“.

stwowej, a klientem względem patrona-patrycjusza. Istnieją jednak różnice między samymi klientami; niektórzy z nich mogli nadal przez wieki całe pozostawać w zależności, inni zaś, wobec wygaśnięcia rodów swoich patronów przestawali być klientami, pozostawali jednak nadal plebejuszami. Poza tem może zachodzić różnica innego rodzaju: jedni zostali klientami na skutek podboju, inni poddać się mieli dobrowolnie w zależność od patronów <sup>56)</sup>.

Upatrując w imigracji główne źródło stanu plebejskiego (s t a n u, — nie plemienia) pragnie F r a n c i s c i <sup>57)</sup> znaleźć dlań formułę prawną; zgodnie z Mommsenem uważa plebs za klientów, jednak nie wiąże tej klienteli z poszczególnymi rodami patrycjuszowskiemi, lecz z królem. Imigranci-plebejusze stanowili warstwę wykwalifikowaną — rzemieślników i kupców, — jednym słowem — warstwę miejską. Jedyne drobna część plebsu pochodzi z klientów patrycjatu. Plebs miał ośrodek miejski Awentyn, a nadto niektóre kulty odrębne od kultu ogólnopństwowego <sup>58)</sup>. Aby uniknąć anarchji, wprowadzono specjalne urzędy plebejuszowskie, które wszakże pozbawione były *imperium* <sup>59)</sup>.

L. H o m o stara się do powyższego poglądu dodać jeszcze, — obok względów społecznych, — pewien moment gry politycznej w całości kształcie pierwotnych stosunków wewnętrznych w Rzymie. Sądzi on, że plebs, aczkolwiek zasadniczo nie wchodził w skład gminy obywatelskiej, stanowił wszakże poważny czynnik ilościowy <sup>60)</sup>, który królowie-najeźdźcy etruscy chcieli wykorzystać przeciw patrycjatowi <sup>61)</sup>. Tłumaczy on również utworzenie czterech tribus miejskich przez Serwjusza Tuljusza chęcią wzmoczenia wpływu plebsu; natomiast stworzenie siedemnastu tribus wiejskich na początku rzeczypospolitej ma świadczyć o silnem wzmoczeniu wpływów patrycjusza, którzy, jako posiadacze ziemscy, mieli tam decydującą przewagę. Ten ostatni fakt mógłby dowodzić, że plebs odgrywał rolę, co prawda bierną, w walce tyranów

<sup>56)</sup> por. krytyczny przegląd niektórych teoryj o powstaniu plebsu w dziele Willemsa, l. c., str. 15-16.

<sup>57)</sup> l. c., str. 174.

<sup>58)</sup> O nich ciekawe koncepcje — w dziele Alfreda Merlin. *Aventin dans l'antiquité*. Bibl. des écoles françaises d'Athènes et de Rome. T. 97, r. 1906, Paryż. Krytykę tego dzieła podaje R. Pichon w zbiorze szkiców p. t. — *Hommes et choses de l'ancienne Rome*. Paryż. r. 1911, str. 115—177.

<sup>59)</sup> Aulus Gellius, X, 20, 5. Liv. X, 8, 9.

<sup>60)</sup> L. H o m o, Les institutions..., str. 14.

<sup>61)</sup> ibidem. str. 18—19. V. Sinański w swej pracy p. t. „La cité quiritaire“ str. 28—31 podkreśla kolejność zmian w formułce — *Populus Romanus Quiritium*. Twierdzi, że plebs nie brał pierwotnie udziału w uprawnieniach *populi Romani*. Z biegiem czasu nastąpiło połączenie plebsu z *populus* i ostateczną granicę tego procesu stanowi ustawa Hortenzjusza.

etruskich z patrycjatem oraz wskazywałby na miejski charakter plebsu <sup>62)</sup>.

Na innem zupełnie stanowisku stanął wzmiankowany wyżej K. J. Neumann, który pragnie wytłumaczyć stosunki między patrycjatem i plebem na podstawie hipotezy o poddaństwie plebejuszy <sup>63)</sup>.

Utworzenie *tribus* wiejskich jest dla niego równoznaczne z wyzwoleniem rzymskich chłopów, nastąpiło to jednak w 457 r., a nie 495, jak twierdzi rzymska tradycja. Podobnie utworzenie trybunatu przesuwają Neumann na rok 471, który to rok jest datą utworzenia wolnego rzymskiego plebsu na miejsce niewolnego chłopstwa i datą utworzenia patrycjuszowsko - plebejskiego państwa.

Fakt utworzenia w 493 roku edylitetu plebejskiego, ściśle związanego ze świątynią Cerery <sup>64)</sup>, jest dla Neumanna jedynie w pewnym związku z tradycyjną datą pierwszej rewolucji plebejskiej. W dowodach Neumanna musimy uznać to, iż stają one, do pewnego stopnia, na realnym gruncie możliwych procesów w łonie jednego społeczeństwa. Na społeczeństwie rzymskim mogły się odbić wpływy przenajróżniejszych kultur; możemy przypuścić istnienie bardzo silnej imigracji, nawet jest zupełnie prawdopodobnem długoletnie władanie obcych czynników w Rzymie; jednak pozostaje, mimo wszystko, niezaprzeczoną fakt, że element rodzimy t. zn. mówiący po łacinie był liczniejszy. Bardzo słusznie podnosi Cavaignac <sup>65)</sup> w swojej krytyce poglądów Greniera <sup>66)</sup>, że cyfr imigracji nadmiernie podwyższać nie można. W tym wypadku bowiem Rzym przestałby być miastem latyńskim, jakim niewątpliwie pozostał przez cały ciąg swych dziejów.

W opisie stosunków plebsu z patrycjatem, wydaje mi się dość zawodnem sięgać po dowody do archeologii, religjologii i antropologii. Nauki te mogą dostarczyć materiału do interpretacji źródeł historycznych, lecz nie są w stanie ich zastąpić. Trudno zatem powiedzieć cośkolwiek o strukturze społeczeństwa rzymskiego w epoce wcześniejszej, niż źródła nasze sięgają, podobnie jak historję ustroju Polski rozpo-

<sup>62)</sup> Homo l. c. str. 50—51.

<sup>63)</sup> Neumann, Die Grundherrschaft i t. d., str. 14, — „Die Begründung der ländlichen Tribus ist die Aufhebung der Grundherrschaft und die römische Bauernbefreiung“. Por. dalej str. 20—21. Idem w *Einleitung in die Altertumswissenschaft* t. III. rozdz. p. t. „Das Staatsrecht der Republik I. Magistratur und Volksversammlungen“.

<sup>64)</sup> Idem w temże dziele w rozdziale III, 2 p. t. „Tribunat und Ädilität“.

<sup>65)</sup> Cavaignac E. *La tribu romaine du Ve siècle* — *Revue des Études anciennes*. Tom 28, zes. 2, r. 1926, str. 133 i n. n. str. 138.

<sup>66)</sup> Grenier A. *Le Génie romain dans la religion, pensée e l'art*. Paryż, r. 1925, str. 55.

czynają uczeni od interpretacji pierwszych o tym ustroju wiadomości <sup>67)</sup>.

Wszystko inne stanowi koncepcje raczej socjologiczne, niż historyczne. W myśl tego najlepszą hipotezę postawił Edward Meyer <sup>68)</sup>, twierdząc na podstawie porównania źródeł historii rzymskiej i greckiej, że warunki gospodarcze i kulturalne wytworzyły stopniowo w społeczeństwie rzymskiem różnice majątkowe; warstwa zamożna zajęła stopniowo stanowisko podobne do eupatrydów attyckich, słabsze zaś materialnie sfery społeczne, nie tracąc swego obywatelstwa, popadały jednak w zależność od warstw wyższych.

Meyer ściśle wiąże swe badania nad kwestją powyższą z analizą stanowiska trybunów; uważa on, że trybun był bezpośrednio związany z *tribus*, jako dygnitarz plebejski w Rzymie, który miał swoje cztery *tribus* lokalne (Vierregionenstadt); stąd pierwotnie liczba trybunów wynosiła czterech, ich *potestas* ograniczała się do *pomoerium*; trybunat plebejski nie miał żadnego związku z pradawnymi *tribus*, o których mowa była wyżej i eo ipso nic wspólnego z *tribuni celerum*; stanowi on bowiem instytucję wyrosłą na gruncie rewolucyjnym.

Obserwacje A. Rosenberga <sup>69)</sup>, który rozbudowuje swoją teorię na fundamentach rzuconych przez Meyera, stwierdzają, że trybunat plebejski, reprezentujący autonomję najdawniejszego plebsu miejskiego, opierał się nie na ustawie, lecz na przymierzu, *foedus sacrosanctum* <sup>70)</sup>; plebs stanowił niejako państwo w państwie <sup>71)</sup>. Początkowo trybun, wobec małej liczebności plebsu miejskiego, nie miał tak silnego znaczenia w gminie rzymskiej <sup>72)</sup>. Dopiero rewolucja roku 287 wyjaśniła fakt, że plebs był silniejszy niż państwo i od tej daty możemy mówić o pełnej *tribunicia potestas* przedstawicieli plebejskich.

Rzecz jasna, że wprowadza to konieczność bardzo poważnych zmian w chronologii wypadków; zmiany te zapoczątkował już Neumann; Ro-

<sup>67)</sup> Np. Kutrzeba St. *Historja ustroju Polski w zarysie*. Korona. wyd. IX, r. 1917, str. 12 — mowa tam o drużynie rycerskiej i dziejach tejże drużyny od Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

<sup>68)</sup> Meyer Ed. *Geschichte des Altertums* t. V, r. 1913, str. 124 — 142; idem *Der Ursprung des Tribunats und Gemeinde der vier Tribus*. Kleine Schriften. Halle 1910 r.

<sup>69)</sup> Rosenberg A. *Studien zur Entstehung der Plebs*. Hermes 48; str. 359 i n. n.

<sup>70)</sup> Przez owo *foedus sacrosanctum* uznano również osobę trybuna za „*sacrosancta*“. Dowody swoje poprzedza Rosenberg analizą pojęcia *homo sacer*; uważa on, że położenie t. zw. *homo sacer* nie wywoływało żadnej konsekwencji w stosunkach społecznych. Ten punkt widzenia spotkał się z ostrą krytyką M. St. Popławskiego w dziele „*Bellum Romanum*“ 1923, str. 308—312

<sup>71)</sup> Na podobnem stanowisku stoi Kornemann w rozprawie *Zur altitalischen Verfassungsgeschichte*. Klio XIV, str. 203.

<sup>72)</sup> l. c., str. 371.



senberg idzie jeszcze dalej, ustala bowiem stanowisko trybuna takie, jakie znamy powszechnie (*sacrosanctus*), dopiero na rok 287.

Ciekawe badania Rosenberga rzucają również nowe światło na warstwy społeczne Rzymu w dobie tej rewolucji.

W rezultacie utworzenia 4 *tribus* miejskich doszła do głosu ludność miejska, złożona z kupców latyńskich. Utworzenie 16 *tribus* wiejskich zmieniło dawne oblicze społeczne. Od tej pory już nie dwie, lecz trzy warstwy mają wpływ na losy państwa. Mielismy poprzednio rządzący patrycjat, niewolną klientelę i uprzywilejowany plebs czterech *tribus* miejskich. Warstwa niewolnych dążyła do osiągnięcia położenia uprzywilejowanego miejskiego plebsu i uzyskała zwycięstwo w rewolucji r. 287.

Ta piękna teoria godzi ze sobą poglądy Meyera i Neumanna a z nimi wiąże również — hipotezy Niebuhra, Mommsena i Kornemannna.

Odnoszę wszakże wrażenie, że zmiany, jakich dokonywają wszystkie hipotezy powyższe w przekazanej nam tradycji rzymskiej tak analitycznej, jak i antykwarycznej są nazbyt wielkie i że w końcu teorie przyćmiewają to wszystko, co wynika ze źródeł nam znanych.

Za ilustrację tego systemu może nam posłużyć sposób, jakim się posługuje jeden z najostrożniejszych badaczy, G. Bloch<sup>73)</sup>, przy traktowaniu źródeł, które uważa za nieodpowiednie do swej hipotezy. Liwjuś dwukrotnie stwierdza, że patrycjusze bywali obierani, względnie kooptowani do kolegijum trybunów plebejskich<sup>74)</sup>. Ponieważ to nie odpowiada całokształtowi wywodów autora, więc oświadcza on, że wiadomości Liwjuśa są błędne<sup>75)</sup>. Godzi się jednak zaznaczyć, że

<sup>73)</sup> Jest znamienne, że Bloch uchodzi za badacza z zasady opierającego się na przekazanych źródłach i niechętnego do zmian lub konjektur. W. Soltau, który ze szczególnem upodobaniem atakuje hipotezy Rosenberga, w tych słowach chwali metodę Blocha: „Das neu erchienene Buch von G. Bloch: Histoire de la Republique Romaine (E. Flammarion 1913) zeigt in seinen Ausfuehrungen, wie eine besonnene Forschung vorzugehen hat“. (rozprawa Soltau'a p. t. *Zur römischen Verfassungsgeschichte*. Philologus. Tom 73, zeszyt 4, r. 1914—1916, str. 520. uw. 32).

<sup>74)</sup> Liv. III, 65, 1 — „Novi tribuni plebis in cooptandis collegis patrum voluntatem foverunt, duos etiam patricios consularesque Sp. Tarpeium et A. Aeternium cooptavere“.

Liv. V, 10, 11 — „Inter dilectum tributumque et occupatos animos maiorum rerum curis comitiis tribunorum plebis numerus expleri nequit. Pugnatum est inde, in loca vacua ut patricii cooptarentur. Postquam obtineri non poterat, tamen labefactandae legis Treboniae causa effectum est ut cooptarentur tribuni plebis C. Lacerius et M. Acutius haud dubie patriciorum opibus“.

<sup>75)</sup> Bloch, l. c., str. 14. — „Je n'ignore pas qu'on pourrait citer deux passages de Tite-Live (III, 65, 1; V, 10, 11), d'où resulterait que le tribunat n'a pas été dès le principe fermé aux patriciens, mais l'autorité de ces textes est très mince et a été justement contestée“.

Asconius w komentarzu do mowy Cicerona *pro Cornelio de maiestate* mówi wyraźnie, iż pierwsi trybunowie plebejscy wybrani zostali na *comitia curiata* i to w dodatku *auspicato*<sup>76)</sup>. Już z tego widać, że przy procedurze *auspicjów* nie mogła być zachowana wyłączność plebejskich kandydatur. Obalenie źródła jest w zasadzie dopuszczalne wówczas, jeśli są dowody jego błędności. W danym wypadku możemy tylko powiedzieć, że hipotezy, które źródła powyższe obalają lub chcą obalić, są niewystarczające.

Wśród hipotez traktujących o genezie trybunatu plebejskiego wyróżniają się tezy Pais'a<sup>77)</sup> i Piganiol'a<sup>78)</sup>. Pierwszy widzi początek tego stanowiska w kompetencjach wojskowych, które właściwie w epoce dostępnej dla badania wyrażały się w formie negatywnej<sup>79)</sup>.

Piganiol podkreśla elementy religijne w działaniach trybuna plebsu i tam szuka genezy tej instytucji. Obie hipotezy nie rozstrzygają kwestji. Traktują bowiem wyłącznie zespół faktów na terenie rzymskim; dzieje innych gmin italskich oraz zabytki epigraficzne i literackie dotyczące tych gmin nie zostały, jak dotąd, należycie wykorzystane. Wobec tego nasz obraz stosunków społeczno-państwowych na terenie Rzymu nie może być jasny i zrozumiały, albowiem luki w materiale źródłowym, dotyczącym dziejów Rzymu, nie zostały uzupełnione przez materiał porównawczy, dotyczący gmin sąsiednich.

## II. USTRÓJ CENTURJALNY.

Cel podziału obywateli rzymskich na centurje, jak również epoka, do której odnieść należy sam fakt utworzenia centurj, stanowi jeden z najbardziej zasadniczych problemów w całokształcie studjów nad ustrojem Rzymu republikańskiego<sup>1)</sup>.

Tradycja rzymska (Livius I. 42 i 43 oraz Dionysios z Halikarnasu IV, 16 i n. n. Cic. de rep. II, 22) widziała w osobie króla Serwjusza Tulljusza twórcę i reformatora, który radykalnie zmienił dawniejszy rodowy ustrój wojska i społeczeństwa rzymskiego, wprowadzając zasa-

<sup>76)</sup> Asconius, in Cornelianam 75, 28 n. n. — „Itaque auspicato postero die tr. pl. comitiis curiatis creati sunt“.

<sup>77)</sup> Pais E. *Ricerche sulla storia e sul diritto pubblico di Roma*. Serie terza: I Fasti dei Tribuni della plebe e lo svolgersi della tribunicia *podestà* sino all'età dei Gracchi. Rzym. 1918.

<sup>78)</sup> Piganiol A. *Les attributions militaires et les attributions religieuses du tribunat de la plèbe*. Journal des Savants. r. 1919, str. 237 — 248.

<sup>79)</sup> Trybun występował w obronie plebsu przeciw *consulare imperium* dowódców wojska.

<sup>1)</sup> Obszerną literaturę cytuje m. inn. Willems, *Le droit public rom.* str. 53 i n. n. oraz Kral i Groh, l. c. str. 88—106.

dę cenzusu dla poszczególnych obywateli i podziału na klasy majątkowe, które objęły określoną ilość centurj<sup>2)</sup>.

Poważny spór zachodzi na terenie zagadnienia chronologicznego: K. J. Neumann<sup>3)</sup>, którego zapatrywania na pochodzenie rzymskiego plebsu cytowałem wyżej, wiąże utworzenie centurjalnego systemu z propagowanym przez siebie, aczkolwiek nie dość jasno umotywowanym poglądem na uwłasnowolnienie chłopów rzymskich (*Die Bauernbefreiung*) i nadanie im własności gruntowej, która stanowiła pierwotnie podstawę cenzusu<sup>4)</sup>. Utworzenie centurj obywatelskich przenieść więc należy na epokę między rokiem 471, (według Neumanna jest to data utworzenia czterech *tribus* miejskich) a kodyfikacją XII tablic, w których mowa jest o *maximus comitiatus*<sup>5)</sup>.

Tak wygląda zagadnienie chronologii podziału timokratycznego<sup>6)</sup> w oświetleniu uczonych, którzy problematy społeczno-gospodarcze wysuwają na czoło badań. Inni wszakże dowodzą, że podział na klasy miał zasadniczo cele wojskowe. Mommsen (*R. Staatsrecht III, 1<sup>3</sup>, 240 n. n.*)<sup>7)</sup> badał myśl taktyczno-wojskową Serwjusza Tuljusza w jego podziale na klasy; w XX w. broni tego poglądu W. Soltau<sup>8)</sup>, twierdząc, że „*classis*“ stanowiła swego rodzaju oddział wojskowy, aczkolwiek nie był to oddział przeznaczony do działań taktycznych. Według niego podział na klasy nie ma nic wspólnego z cenzusem majątkowym (tego dowodzą trudności monetarno-numizmatyczne — l. c. str. 367); podział ten jest dziełem etruskich władców i miał na celu należyte przysposobienie materialne i wykształcenie fizyczne szerszego koła oby-

<sup>2)</sup> Por. Huschke — *Verfassung des Königs Servius Tullius*. Heidelberg, 1838; Herzog — *Geschichte und System der römischen Staatsverfassung* Lipsk, 1884, t. I, str. 37 i n. n.

<sup>3)</sup> Neumann — „Die Grundherrschaft der römischen Republik“, str. 20 i n. n. — „Römische Staatsaltertümer“ — w dziele zbiorowym Gercke'go i Nordena, *Einleitung in die Altertumswissenschaft*, t. III, str. 396.

<sup>4)</sup> O znaczeniu dopuszczenia własności ruchomej do skali oceny majątku posiadanego — por. rozprawę autora p. t. *O kategorii t. zw. aerarii*. Przegląd Historyczny, t. VI, 2, str. 227—228.

<sup>5)</sup> Cicero, de leg. III, 4, 12; 19, 44: „Privilegia ne inroganto... De capite civis nisi per maximum comitiatum... ne ferunto... Leges praeclarissimae de XII tabulis tralatae duae, quarum altera privilegia tollit, altera de capite civis rogari nisi maximo comitiatu vetat. (Cyt. np. F. Girard, *Textes de Droit Romain*<sup>5</sup>, sub tab. IX, str. 20).

<sup>6)</sup> por. W. Schur, *Zwei Fragen der älteren römischen Verfassungsgeschichte*, Neue Jahrbücher für das kl. Altertum, t. 51—52, str. 135—196, r. 1923. A. Rosenberg. *Untersuchungen zur römischen Zenturienverfassung*. Berlin, 1911, str. 21 i n.

<sup>7)</sup> Mommsen, *R. Staatsrecht t. III 1<sup>3</sup>, 240 n. n.*

<sup>8)</sup> „*Classis und Classes in Rom.*“, *Philologus*, t. 72, z. 3, r. 1913, str. 360—361.

wateli-żołnierzy dla celów taktyki wojennej, stosującej manewr falangi; stąd te różnice w uzbrojeniu klas, które skądinąd bagatelizują wymienni poprzednio badacze.

Owo wojsko tak zorganizowane ocaliło w momencie rewolty władzę królewską<sup>9)</sup> i utworzyło w całokształcie ciała prawodawcze — *Stimmheer*;—oto zasadniczy pogląd Mommsena na ustrój centurjalny.

Dopiero w końcu IV w. w związku z poważnemi przełomami ekonomicznymi (kryzys pieniądza rzymskiego) stało się zgromadzenie centurjalne już tylko i wyłącznie ciałem ustawodawczem, zorganizowanym na podstawie cenzusu.

Soltau posuwa się być może zbyt daleko; w każdym razie dość silny jest jednak obecnie pogląd, który stwierdza, że tak zwana reforma Serwjusza Tuljusza zmierzała do „*Neugliederung des Aufgebotes auf anderer Basis und daraus sich ergebender Vermischung der Stammes— und Geschlechtsbänder die Gegensätze auf Grundlage des einheitlichen Soldatengeistes zu nivellieren*“<sup>10)</sup>.

Podobnie twierdzi Mommsen w swojej historii Rzymu (*Römische Geschichte* I<sup>8</sup> str. 91). Poglądowi temu przeciwnicy odmawiają wszelkich racji; m. in. ostro występuje przeciw niemu G. de Sanctis<sup>11)</sup>. Stanowisko Delbrücka, Lammerta i Rosenberga o tyle wydaje się niesłusznem, że uczeni ci traktują podział centurjalny jako instytucję wyłącznie polityczną, co mogło nastąpić dopiero z chwilą wprowadzenia szyku manipularnego<sup>12)</sup>.

Jeśli mówiliśmy o ustroju centurjalnym, że stanowi on podział oparty w swej genezie na idei wojskowej, nie znaczy to, aby centurja stanowiła jednostkę taktyczną; sprzeciwia się temu fakt utworzenia centurij zawodowców, którzy nigdy nie występowali, jako jednolity oddział bojowy (np. muzykanci).

Należałoby, według mego zdania, przypuścić, że pierwotne centurje stanowiły jednostki poborowe; utworzenie klas o charakterze majątko-

<sup>9)</sup> por. VI. Groh, *Koniec rzymskiego królestwa*. Listy Filologicke, r. 51, zes. IV—VI, str. 193—214, 328—337.

E. Fabricius. — *Über die Entwicklung der römischen Verfassung in republikanischen Zeit*, Freiburg i. Br., 1911 [mowa protektorska], str. 6.

<sup>10)</sup> Kromayer-Veith, *Heerwesen und Kriegsführung der Griechen und Römer*. Monachjum, 1928, str. 258.

<sup>11)</sup> *Storia dei Romani*, III, 1, 381 — „spesso avviene di difendere con argomenti e già molte volte ribattuti posizioni che la critica ha, in massima, superate“.

<sup>12)</sup> Cavaignac. *Le principe de repartition des centuries*. Journ. de Savants, r. 11, Nr. 4, 1913, str. 161.

E. Meyer. *Das römische Manipularheer, seine Entwicklung und seine Vorstufen* Abhandlungen der preussischen Akademie der Wissenschaften. Berlin r. 1923/24 Nr. 3, str. 40—43.

wym dostosowane było do planu mobilizacyjnego, ponieważ posiadacze określonego majątku obowiązani byli do stawiennictwa w przepisanej dla tej grupy majątkowej zbroi; w ten sposób władze państwowe posiadały w epoce V-go, a prawdopodobnie i VI-go w. stałą listę mobilizacyjną, zróżniczkowaną według uzbrojenia i równocześnie stanowiącą wykaz obywateli według cenzusu majątkowego.

Wśród zagadnień związanych z kwestją podziału centurjalnego żywo dyskutowaną jest sprawa reformy tej instytucji; o niej mówią nam źródła (Liv. I. 43,12<sup>13)</sup>; Dionys. IV, 21, 3; Cic. de republica II, 22, 39<sup>14)</sup>; z jednej strony stwierdzają one, że ilość centurj została zwiększona, prócz tego zaś zmieniono samą normę cenzusu, jak również porządek głosowania klas.

Być może, że Liwjusz w drugiej dekadzie, która objęła lata 203—218 prz. Chr., opisywał reformę dokładniej; wobec zaginięcia tej partji jego dzieła i braku innych systematycznych opisów, nauka musi oprzeć się w danym wypadku wyłącznie na hipotezach.

Dwaj wybitni uczeni francuscy — Belot<sup>15)</sup> i Cavaignac<sup>16)</sup> — motywują powiększenie liczby centurj względami statystycznymi oraz gospodarczemi, a mianowicie spadkiem wartości asa; dewaluacja sprawiła, że 100.000 *asses librales* pierwotnego cenzusu odpowiadało w epoce po I-ej wojnie punickiej miljonowi *asses sextantarii*.

Powiększenie ilości centurji, o którym wspomina Liwjusz, zmusza również naukę do zajęcia w tym względzie stanowiska, zwłaszcza, że idzie tu o pierwszorzędny czynnik organizacji państwowej. Podstawową w tym względzie jest hipoteza włoskiego humanisty z XVI w. Oktawjusza Pacato, bardziej znanego pod imieniem Pantagathusa. Według tego poglądu *tribus* lokalna stała się główną jednostką podziału obywateli; Cicero nasuwa tę myśl przez zwrot swój w mowie *pro Plan-*

<sup>13)</sup> „nec mirari oportet hunc ordinem, qui nunc est post expletas quinque et triginta tribus duplicato earum numero centuriis iuniorum seniorumque, ad institutam ab Servio Tullio summam non convenire“.

<sup>14)</sup> „Nunc rationem videtis esse talem, ut equitum centuriae cum sex suffragiis, et prima classis addita centuria quae ad summum usum urbis fabris tignariis est data, octoginta novem centurias habeat: quibus [ex] centum quattuor centuriis (tot enim reliquae sunt), octo solae si accesserunt, confecta est vis populi universa: reliquaque multo maior multitudo sex et nonaginta centuriarum neque excluderetur suffragiis, ne superbum esset, nec valeret nimis, ne esset periculosum“. Ciekawy komentarz do tego urywku podaje E. Charles w swem wydaniu *de re publica*, Hachette, Paryż 1874, str. 129 uw. 5. Cf. Rosenberga, Untersuchungen, p. 75.

<sup>15)</sup> E. Belot, *Histoire des chevaliers rom.*, Paryż, 1869—1873, I, str. 272—294, 368—384.

<sup>16)</sup> Cavaignac, l. c., str. i n. n.

*cio* (20,49), gdzie nazywa centurję częścią *tribus* — *tribus pars*. Ponieważ spotykamy terminy *tribus seniorum* i *iuniorum*<sup>17)</sup>, co i w epoce reformy musiało odegrać rolę — jak wnioskować można z oświadczenia Scholia Cruquiana do Horacego, *Ars*, w. 341 („—*Singuale tribus habebant suas centurias iuniorum et seniorum*“), logicznym więc wydaje się przypuszczenie, że podział centurjalny uzgodniono z podziałem na 35 *tribus*.

Według Pantagathusa każda z 35 *tribus* objęła obecnie 10 centurj, po dwie z każdej klasy, a mianowicie jedną *seniorum* i jedną *iuniorum*; otrzymujemy zatem 70 centurj każdej klasy razem 350 cent. Poza tem dochodzi do ogólnej liczby 18 centurj jeźdźców, cztery centurje zawodowców (*accensorum velatorum, liticinum, cornicinum*) wreszcie jedna centurja t. zw. „proletarii“.

Pogląd powyższy znalazł uznanie wielu uczonych; między innemi przyjmuje go Gaetano de Sanctis, autor najlepszego dzieła syntetycznego o dziejach rzymskich — „*Storia dei Romani*“, (Vol. III cz. I str. 339 oraz 353 i. n. n.); również przychyła się do tej hipotezy L. Homo w niedawno ogłoszonym dziele o ustroju państwa rzymskiego<sup>18)</sup>.

Mommsen (*Röm. Staatsrecht*. III. 1. str. 270 — 293) zmodyfikował nieco pogląd Pantagathusa. Uznaje on słuszność twierdzenia, że ilość centurj podniesiono do 373, chce uzgodnić jednak to z wiadomością, podaną przez Cicerona (*de republica* II, 22); według niego ilość głosów przez poszczególne centurje składanych wynosiła w dalszym ciągu 193. Sądzi on mianowicie, że ilość centurj nie była równoznaczna z ilością głosów (*suffragia*); jedynie pierwsza klasa, złożona z 70 centurj, miała 70 *suffragia*. Pozostałe 280 centurj rozporządzały 100 *suffragia*, których całość wyrażała się formułą: I kl.—70; equites — 18; II, III, IV, V kl. — 100; *fabri tignarii, aerarii, liticines, cornicines* oraz *accensi* —; całość 193 *suffragia* (nie centuriae).

System to wszakże bardzo skomplikowany, podobnie jak i inne, mianowicie Langego, Madviga, Niebuhra; nie uwzględniają one całokształtu źródeł, a nadewszystko wyraźnego stwierdzenia Dionysiosa, który oświadcza, że reforma zmierzała do większej demokratyzacji głosowania; tego nie można było osiągnąć, oddając aż 70 głosów I-jej klasie i 18 — rycerzom.

<sup>17)</sup> Liv. XXIV, 7, 12 — „eo die cum sors praerogativae Aniensium iuniorum exisset, eaque T. Otacilium M. Aemilium Regillum consules diceret...” por. Liv. XXVI, 22, 2; XXVII, 6, 3.

<sup>18)</sup> L. Homo, *Les institutions politiques romaines de la cité a l'État*, Paryż. 1927, str. 152.

Artur Rosenberg<sup>19)</sup> twierdzi, że związek między podziałem centurjalnym i trybusowym istnieje wyłącznie w obrębie pierwszej klasy, w której ilość centurjy zmniejszono z 80 na 70, wyznaczając z jej grona na każdą *tribus* (35) po jednej centurji *iuniorum* i jednej centurji *seniorum*; w ten sposób wyjaśnia Rosenberg zwrot Liv. I, 43 o podwojeniu liczby centurjy; sądzi on, że Liwjuż chciał jedynie stwierdzić fakt, iż centurjy I-ej klasy było dwa razy więcej aniżeli *tribus*. Reforma więc sama przez się nadała zgromadzeniu centurjalnemu charakter bardziej demokratyczny, ponieważ uzyskanie większości nie było uzależnione od zgodnego głosowania centurjy jeźdźców i I-ej klasy ( $18 + 80 = 98$  na ogólną liczbę 193), lecz większość otrzymywano dopiero przez połączenie głosów jazdy i pierwszych dwóch klas ( $70 + 18 + 20 = 108$  głosów większości); pozostałe głosy wynosiły: III kl. — 20(?), IV kl. — 20(?), V kl. — 30, oraz pięć centurjy wyżej wymienionych (zawodowcy, ewent. *proletarii*). Cyfry dotyczące klasy II-ej, III-ej i V-ej są wątpliwe, albowiem nie wiadomo, do której z tych klas dodano 10 centurjy odebranych klasie I-ej.

W roku ubiegłym ogłosili dwaj włoscy uczeni, Arangio-Ruiz i Fraccaro, nowe hipotezy w sprawie problematu reformy ustroju centurjalnego. Arangio-Ruiz<sup>20)</sup> uważa, iż ilość ogólna centurjy nie została zwiększona; ich podział pomiędzy klasy zmieniono w ten sposób, że I-a klasa miała 70 centurjy (po jednej *seniorum* i jednej *iuniorum* na każdą z 35 *tribus*), klasy II, III i IV objęły razem 70 centurjy; reszta przypadła na klasę V-tą i zawodowców; centurje jazdy pozostały bez zmian.

Fraccaro<sup>21)</sup> sądzi, że uzgodnienie systemu centurjalnego z ustrojem trybusowym zachodziło wyłącznie w ramach klasy I-ej; reforma polegała więc na tem, że włożono na cenzorów obowiązek wybierania z każdej *tribus* obywateli odpowiadających warunkom przynależności do centurjy *seniorum* lub *iuniorum* pierwszej klasy. Reforma miała na celu usunięcie z pierwszej klasy (która, pomimo zmniejszenia ilości centurjy z 80 na 70, pozostała nadal b. potężnym czynnikiem głosowania) elementów uznanych przez cenzorów za niezdolne do uprawiania polityki państwowo-twórczej (np. potomków wyzwolenców z czterech *tribus* miejskich, którzy z racji posiadanego majątku mogli pretendo-

<sup>19)</sup> W rozprawie — *Untersuchungen zur römischen Zenturienverfassung* Berlin. Weidmann, 1911.

<sup>20)</sup> Arangio-Ruiz Vincenzo, *La riforma dell'ordinamento centuriato*. Modena, 1928, str. 13.

<sup>21)</sup> Fraccaro Pl., *La riforma dell'ordinamento centuriato*. Studi in onore di P. Bonfante. Tom I, str. 105—122. Pavia, 1929.

wać do przynależności do klasy I-ej, lub też bogatych mieszkańców tribus kresowych, którzy czasami mogli być słabiej zromanizowani).

Teoria Arangio-Ruiz wymaga obalenia słów Cicerona (Phil. II, 33), który wyraźnie mówi o odrębnym głosowaniu klasy II-ej; teoria Fraccaro wchodzi w konflikt z oświadczeniem Liwjusza (ks. I-a, 43,12), że centurje w ogóle (a więc nie tylko klasy I-ej) związane z ustrojem trybusowym.

Te zastrzeżenia budzą pewną wątpliwość co do słuszności wymienionych hipotez, z których teoria Fraccaro, oparta na studiach Rosenberga, wydaje się najbardziej bliską rzeczywistości.

### III. S E N A T.

Pogląd nasz na sprawność ustroju rzymskiego w dobie rozkwitu rzeczypospolitej opiera się w dużej mierze na trafnej ocenie funkcjonowania organów politycznych tego państwa, zachowanej w dziele Polybios<sup>1)</sup>. Historyk grecki twierdzi, iż senat decyduje o finansach państwa, zajmuje się bezpieczeństwem publicznem w Italji, wysyła misje zagraniczne; od senatu zależą pod względem finansowym wodzowie armij, od niego również zawisła prorogacja ich władzy.

Źródła rzymskie nazywają tę kompetencję senatu terminem *senatus auctoritas* (patres auctores fiunt) lub *senatus consultum*. Wielu historyków dopatruje się poważnych różnic prawno-politycznego charakteru między aktami, oznaczonymi w źródłach przez powyższe terminy. Mommsen<sup>2)</sup> wiąże nawet ten fakt formalny z obszernie omawianą kwestją

<sup>1)</sup> Polybios, ks. VI, 13. — „Senat zaś rozporządza przedewszystkiem skarbem, on bowiem zarządza wszystkimi dochodami, podobnie jak i rozchodami. Kwestorowie nie mogą wydawać pieniędzy na żadne potrzeby bez uchwały senatu z wyjątkiem wydatków na skutek zlecenia konsulów... Podobnie w zakresie działania senatu wchodzi wszelkie przestępstwa popełniane w Italji, wymagające śledztwa ze strony państwa, jako to: zdrada, sprzyśnięcie, truciicielstwo, skrytobójcze morderstwo. Do senatu należą nadto wszystkie sprawy ludzi prywatnych czy miast w Italji, gdzie trzeba pośredniczyć lub karać, pomagać lub chronić“. (przekład prof. dr. Ludwika Piotrowicza, *Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej*, Nr. 9 str. 5 — 6.).

<sup>2)</sup> Mommsen *Abriss des römischen Staatsrechts*, Lipsk, 1893, str. 326 „Sei es durch Gesetz, sei es durch Gewohnheit, das Bestätigungsrecht des patrizischen Senats ist in historischer Zeit wohl noch formell geübt worden, aber thatsächlich annullirt, der dritte Factor der Gemeindegewalt verschwunden.“

Wie die Kompetenz des patricischen Senats auf der Mitwirkung bei dem vom Volk bestätigten, so ruht die des patrizisch—plebejischen auf



składu osobowego senatu; mianowicie—senatorowie-patrycjusze wydają rezolucje odrębne jako *patres* (stąd zwrot *patres auctores fiunt*), po dopuszczeniu plebsu do stanu senatorskiego, czyli z chwilą powstania senatu patrycjuszowsko-plebejskiego rezolucja ogółu senatorów nosi nazwę *senatus consultum*.

W tej nader spornej kwestji istnieje parę hipotez<sup>3)</sup>; Niebuhr sądzi, że *auctoritas patrum* stanowi decyzję, względnie rezolucję patrycjuszów zgrupowanych w kurjach, oraz wiąże swój system z poglądem na t. zw. *lex curiata de imperio*, której uchwalenie stanowiło w epoce późniejszej rzeczypospolitej nieuniknioną formalność, warunkującą objęcie *imperium*; Lange uważa, że jako *patres* w formule — *patres auctores fiunt*—występują *patres familias gentium patriciarum*; według Willemssa<sup>4)</sup>, autora wielkiego dzieła o rzymskim senacie, wymienieni *patres* oznaczają jedynie senatorów. Istotnie, źródła zasadnicze, jak to niżej wykażę na przykładzie tekstu (*S. C. de Bacchanalibus*), który nie doczekał się jeszcze należytej oceny historycznej, — nie czynią wyraźnej między wskazanemi terminami różnicy. Wykażę to w związku z dalszym problematem dotyczącym również prawnopolitycznego stanowiska senatu.

Mommsen uważa, że senat pierwotnie stał na straży życia religijnego i nie dopuszczał do jakichkolwiek w tym względzie uchybień<sup>5)</sup>; w tego rodzaju działalności miał on daleko idące kompetencje wykonawcze, np. mógł unieważnić uchwałę komicjów, o ile stwierdzono uchybienie w akcie wróżb, t. zw. auspicjów, poprzedzających każdy akt władzy wykonawczej; w danym wypadku dotyczyło to zwołania komicjów przez przedstawiciela magistratury.

Trudno wszakże zgodzić się z tem, że uchwała senatu unicestwiała w danym wypadku ustawę, albowiem formalnie senat wyłącznie oświadczał *ea lege non videri populum teneri*.

Istniał jednak inny motyw<sup>6)</sup>, który kazał ludowi rzymskiemu liczyć

der Mitwirkung bei dem dieser Bestätigung nicht unterliegenden magistratischen Decret“. Por. str. 328—339.

Vide Willemss, *Le droit public romain*. Louvain, 1910, str. 183.

<sup>3)</sup> Vide Willemss, l. c., 182—184; Willemss, *Le Sénat de la Rép. rom.* Louvain 1883 — 1885, I, 643. Kroll *Die Alterthumswissenschaft im letzten Vierteljahrhundert*, Lipsk 1905, str. 214—215.

<sup>4)</sup> *Droit*, str. 183. — „le désaccord qui existait au dernier siècle de la République entre les antiquaires et les philologues au sujet de l'origine et de la signification de cette formule (*patres conscripti* — przyp. moje), démontre qu'à cette époque il n'existait pas au sénat deux catégories de membres, dont l'une portait le nom officiel de *patres*, l'autre, celui de *conscripti*“.

ibid. — „Les *patres* sont tout simplement les sénateurs“.

<sup>5)</sup> l. c., str. 329—330; 326.

<sup>6)</sup> Kornemann E., *Vom antiken Staat*. Wrocław 1927, str. 15.

się z każdą opinią senatu. W psychice ludu tego głęboko zakorzenione było uznanie dla czyjegós doświadczenia, zwłaszcza w dziedzinie prawa i polityki. Ponieważ w łonie senatu suma fachowej rutyny politycznej osiągnęła poziom najwyższy i zastosowanie jej wielokrotnie oddało wielkie korzyści państwu rzymskiemu, zatryumfowała t r a d y c j a głosząca, że linię polityki, przedewszystkiem zewnętrzną, wytycza senat. Kral i Groh<sup>7)</sup> twierdzą nawet, iż senat był rzymskiem „ministerstwem spraw zagranicznych“ — w rozumieniu dzisiejszych form ustrojowych. Aczkolwiek istnieją niewątpliwie pewne analogje — np. przyjmowanie obcych poselstw, wysyłanie misyj dyplomatycznych i t. d., — są one raczej zewnętrzne, dotyczą linii postępowania, lecz nie wskazują na prawne podstawy działalności.

Sprzeciwia się tej analogji zakres działania<sup>8)</sup>, jaki ustrój społecznych państw wyznacza dla ministrów i ich urzędów, t. j. ministerstw. Pierwszą zaś i zasadniczą różnicą jest fakt, że senat rzymski zasadniczo nie posiada egzekutywy, podczas gdy istotą ministerstwa jest sprawowanie władzy wykonawczej.

Na zespolenie działalności senatu z magistraturą wskazuje dobitnie tekst uchwał senatu, który dowodzi, że stanowią one jedynie opinię senatorów, wypowiedzianą na prośbę przedstawiciela magistratury<sup>9)</sup>.

Niesłusznie zatem szereg uczonych przypisuje senatowi rolę najwyższej instancji w niektórych gałęziach administracji państwowej<sup>10)</sup>.

Za jeden z najwybitniejszych przykładów tego rodzaju działalności senatu przytacza się normalnie akt, o którym wspominałem powyżej t. zw. *Senatus Consultum de Bacchanalibus*. Zawiera on zakaz twórczenia na terytorjum rzymskiem i należącym do sprzymierzeńców Rzymu związków, poświęconych orgjastycznemu kultowi Bachusa<sup>11)</sup>. Ten

<sup>7)</sup> J. Kral — Vl. Groh, *Státní zřizení římské*. 1921, str. 261.

<sup>8)</sup> Por. J. Hatschek. *Allgemeines Staatsrecht II*. Das Recht der modernen Demokratie. (Sammlung Göschen), str. 102 i n. n.

<sup>9)</sup> Mommsen l. c., str. 328: „Dass der Act eine Vereinbarung des Senats mit dem Magistrat in sich schliesst, tritt deutlich hervor in der Bezeichnung desselben in der ältesten uns erhaltenen derartigen Urkunde als *consulis senatusque sententia*“.

<sup>10)</sup> Por. Willems, *Le droit public romain*, 186 (gdzie podaje słuszne zastrzeżenia natury ogólnej), 188, 197, 201—203.

Kral-Groh, l. c., str. 259—265. Nie od rzeczy będzie przypomnieć słowa Liviusa (a. u. c. XXXVIII, 36): „de Formianis Fundanisque municipibus et Arpinatibus C. Valerius Tappo tribunus plebis promulgavit, ut iis suffragii latio — nam antea sine suffragio habuerant civitatem — esset. Huic rogationi quattuor tribuni plebis, quia non ex auctoritate senatus ferretur, cum intercederent, edocti populi esse non senatus ius suffragium quibus velit impertire, destiterunt incepto“.

<sup>11)</sup> C. I. L. I<sup>2</sup> 581, Diehl, *Altlateinische Inschriften*, 1911 Nr. 220, Ernout,

niezwykle ciekawy dokument, — który nasuwa również bardzo poważne zagadnienia podstaw prawnych do ingerencji Rzymu w życie religijne sprzymierzonych gmin italskich, — nie stanowi jednak rozporządzenia, senatu. Jest on edyktem magistratury rzymskiej do gmin italskich, opierającym się prawdopodobnie na wzajemnych klauzulach ochrony bezpieczeństwa (stąd wniosek, że proces miał charakter polityczny, lecz nie wynikał z przesłanek walki religijnej). Edykt zaopatrzonego w odnośną uchwałę senatu, który wypowiedział się wobec oficjalnego zapytania ze strony konsulów. Znamiennym jest również, że zachowany akt nosi u Liviusa<sup>12)</sup> nazwę *senatus consultum*, Cicero<sup>13)</sup> zaś używa terminu *auctoritas* i łączy uchwałę senatu z działalnością administracyjną konsulów.

Uchwała senatu niejako wzmacnia, utwierdza wniosek magistratury; walor ustawy zdobyć może dopiero po uchwaleniu wymienionego w rezolucji wniosku przez zgromadzenie ludowe. Willems<sup>14)</sup> sądzi, że ten porządek czynności przy uchwale wniosku legislacyjnego był stały; wskazywać ma na to niezmienna, według niego, postać preskrypcji *senatus populusque Romanus*. Sąd tego rodzaju nie jest wszakże zupełnie słuszny, ponieważ nie brak dowodów użycia preskrypcji o porządku

*Recueil de textes latins archaïques*. 1916, str. 58 (tamże komentarz lingwistyczny). O wypadkach dotyczących mówi Livius, a. u. c., XXXIX, 8—19, 41; XL, 19. Opis Liviusa jest tak barwny i pełen dramatycznego napięcia, że posłużył nawet za kanwę do udatnej powieści Luciano Zuccholi'ego, *Lo scandalo delle Baccanti*, 1929 r., str. 329.

<sup>12)</sup> Liv. XXXIX, 18 — „in reliquum deinde senatus consulto cautum est, ne qua Bacchanalia Romae neve in Italia essent“

<sup>13)</sup> Cicero, de legibus II, 37 — „Ad nostra igitur revertor: quibus profecto diligentissime sancendum est, ut mulierum famam multorum oculis lux clara custodiat initienturque eo ritu Cereri, quo Romae initiantur. Quo in genere severitatem maiorum senatus vetus auctoritas de Bacchanalibus et consulum exercitu adhibito quaestio animadversioque declarat.“

Próby rozstrzygnięcia różnicy między *auctoritas* i *consultum* na podstawie tekstu Seneki, natur. quaest. II, 39, są, mem zdaniem, zawodne. Tekst ten brzmi: „Genera fulgurum tria esse ait Caecina, consiliarium, auctoritatis et quod status dicitur. Consiliarium ante rem fit sed post cogitationem, cum aliquid in animo versantibus aut suadetur fulminis ictu aut dissuadetur. Auctoritatis est, ubi post rem factam venit, quam bono futuram malove significat“.

Twierdzić na podstawie powyższego tekstu, że *auctoritas senatus* oznacza uchwałę powziętą już po głosowaniu komicjalnym, natomiast *senat. consultum* takowe poprzedza, — wydaje się błędem wobec rażących faktów niezgodności w stosowaniu tych terminów przez historyków starożytnych.

<sup>14)</sup> Willems. Senat II, 58, Nr. 2; Droit pub. 181, Nr. 3: „A l'origine, le pouvoir de *patres*, c'est-à-dire du sénat, était supérieur à celui du peuple. De là, la formule *Senatus populusque Romanus*.“

odwrotnym. Takim jest m. in. dekret L. Aemiliusa<sup>15)</sup> z r. 189, a również za dowód może tu posłużyć Monumentum Ancyranum<sup>16)</sup>, które to są aktami zbyt odległemi od siebie w czasie i przestrzeni, aby można było wskazać na jakąkolwiek pomiędzy nimi zależność. Z tego wynika, według mego zdania, że zarówno forma preskrypcji, jak również terminy *auctoritas* lub *senatus consultum* nie mają charakteru przepisanej ustawy, lecz opierają się na *mos maiorum*.

Tyle o stronie formalnej działalności senatu.

Rola jego występuje w bardzo ciekawem świetle w momencie przemowym dla administracji miasta Rzymu przy wydawaniu t. zw. *senatus consultum ultimum*, lub, jak twierdzą niektórzy, *senatus consultum de republica defendenda*<sup>17)</sup>.

Szczegółowa rozprawa Plaumanna ustala różne okoliczności, towarzyszące owemu *senatus consultum*, i zawiera ciekawą dyskusję z poglądami, które w danej sprawie ogłosili Barbagallo, Mommsen, Ihne, Mispoulet, Willems i szereg innych<sup>18)</sup>.

Plauman stwierdza, że *senatus cons. ultimum* zawsze wskazywało wyraźnie, kto otrzymuje pełnomocnictwo do korzystania w szerszym, niż normalny, zakresie swej władzy wykonawczej; tego rodzaju rezolucja ma również motywację, a mianowicie wskazówkę na grożące państwu *detrimentum*. Autor nie uznaje poglądu Mommsena<sup>19)</sup>, jakoby *sen. cons. ultimum* miało być identyczne z aktem uznania określonej osoby za wroga ojczyzny (t. zw. *Hostis-Erklärung*); dowodzi bowiem, że istnieje szereg przykładów zupełnie ogólnikowego zredagowania formuły wymienionego aktu<sup>20)</sup>. Stanowi to, mem zdaniem, bardzo ważne

<sup>15)</sup> C. I. L. I<sup>2</sup> 614, Ernout, l. c., str. 57: „L. Aemilius L. f. inpeirator decrevit utei quei Hastiensium servei in turri Lascutana habitarent leiberei essent. agrum oppidumque. quod ea tempestate possident, litem possidere habereque iousit, dum populus senatusque Romanus vellet. act. in castris a. d. XII k. Febr.”

Por. Huebner. *Ein Dekret des L. Aemilius Paulus*, w *Hermesie* t. III (1868 r. str. 243) i V (r. 1870str. 298) Mommsen, *Bemerkungen zum Dekret des Paulus*, *Hermes*, III, 251 i n. n.; idem, *Staatsrecht*, III, str. 1255, 2.

<sup>16)</sup> *Res gestae divi Augusti*, ed. E. Diehl. Bonn, 1918, II, 8: „patriciorum numerum auxi consul quintum *iussu populi et senatus*. Wydawca — E. Diehl idąc za W. Weissbrodtem, uważa to za figurę stylistyczną t. zw. zeugma.

<sup>17)</sup> G. Plaumann. *Das sogenannte Senatus consultum ultimum, die Quasidiktatur der späteren römischen Republik*. Klio, Beiträge zur alten Geschichte t. XIII. Lipsk, 1913, str. 326.

<sup>18)</sup> Plaumann podaje przegląd różnych hipotez — *ibid.* str. 321 i 343.

<sup>19)</sup> Mommsen, *R. Staatsrecht* III, 2, 1242.

<sup>20)</sup> Np. Cicero, in *Catilinam*, III, 15 — Nam P. Lentulus, quamquam factis iudiciis confessionibus suis, tamen magistratu se abdicavit, ut, quae religio C. Mario, clarissimo viro, non fuerat, quominus G. Glauciam, de quo nihil

rozróżnienie i szkoda, że Plaumann nie rozwinął danego punktu obszernej; stwierdzenie bowiem, że ktoś jest *hostis*, i przejście ze stanu pokoju do stanu wojny przynależy z punktu widzenia prawnego do wyłącznych kompetencji najpierw króla, a w następstwie ludu rzymskiego; gdyby *senatus consultum ultimum* stanowiło akt wypowiedzenia wojny musiałoby wiązać się z akcją fecjalów i powodować formalność *clari-gationis*<sup>21)</sup>; to wszystko uczyniłoby z rezolucji senackiej prawomocną ustawę.

W istocie swej jednak nie stanowi ona ustawy; jak wynika z dowodów Plaumanna<sup>22)</sup> i po przyjęciu powyższych uzupełnień do jego tez, — *senatus consultum ultimum* formalnie ma znaczenie rady udzielonej konsulom przez senat, natomiast faktycznie nadawało im, wg. opinii powszechnej, *ἐξουσίαν δικαστικῆς*<sup>23)</sup>.

Szereg precedensów wytworzył bezsporną tradycję i w ten sposób *senatus consultum ultimum* weszło w skład instytucyj ustroju rzymskiego uznanych *more maiorum* za prawne i obowiązujące powszechnie.

Tego rodzaju stanowisko wywołuje konieczność nowej analizy ustaw kłodjańskich, które, w myśl dowodów Plaumann'a, bynajmniej nie świadczą o fakcie, jakoby demokracja rzymska nie uznawała prawności kompetencyj nadawanych przez *senatus consultum ult.*<sup>24)</sup>. Ten ostatni wy-

*nominatim erat decretum, praetorem occideret, ea nos religione in privato P. Lentulo puniendo liberaremur.*

<sup>21)</sup> Por. M. St. Popławski, *Bellum Romanum, sakralność wojny i prawa rzymskiego*. Lublin, 1923, str. 5 i n. n.

G. Wissowa, *Religion und Kultus der Römer*, Monachjum 1902, str. 476 „Ob und unter welchen Bedingungen ein foedus abgeschlossen werden soll, welche Sühne zu verlangen oder zu gewähren ist, ob der Krieg eröffnet und wie er geführt werden soll, darüber steht die Entscheidung allein dem römischen Volke und seinen Magistraten zu,...“ Np. Liv. XXI, 17, 4: „latum inde ad populum, vellent iuberent populo Carthaginiensi bellum indicere“.

<sup>22)</sup> Plaumann, l. c., str. 344. — „Nur ganz allgemein erklärt der Senat, die Verfassung habe Schutz notwendig und „rät“ den Konsuln mit aller Sorgfalt sich diesen Schutz angelegen sein zu lassen“.

<sup>23)</sup> Plutarch, C. Grachus 18; por. Sallustius, Cat. 29: — „senatus decrevit, darent operam consules, ne quid res publica detrimenti caperet. Ea potestas per senatum **more** Romano magistratui maxuma permittitur, exercitum parare, bellum gerere, coërcere omnibus modis socios atque cives, domi militiaeque imperium atque iudicium summum habere; aliter sine populi iussu nullius earum rerum consuli ius est“.

<sup>24)</sup> Plaumann, l. c., 382. G. Ed. Meyer, *Caesars Monarchie und das Prinzipat des Pompeius*, Stuttgart—Berlin, 1919 str. 281 n. n. Walkę demokracji przeciw *senatus cons.* omawiają Kral i Groh, l. c., str. 258. Por. VI. Groh, *La transitio ad plebem di P. Clodio*, w dziele zbiorowem — *Studi di onore di P. Bonfante*, Vol. III, p. 389—396.

wód Plaumanna wyraźnie zdaje się świadczyć o tem, że jego teza jedynie w połowie jest słuszną, albowiem sam tok postępowania Cicerona w sprawie spisku Catiliny<sup>25)</sup> dowodzi, że skrupuły co do prawomocności kompetencyj udzielonych mocą *sen. cons. ult.* żywił sam *pater patriae*, on, który swe postępowanie, oparte na uchwale senatu, okupić musiał wygnaniem. To właśnie stanowiło istotną tragedję Cicerona, że tradycja, wytworzona przez szereg precedensów, nie zdołała przyoblec się w formę ustawowej instytucji, że autorytet senatu, który wspierał jego *imperium* konsularne nie przeważył tym razem argumentów opozycji, która nie chciała oprzeć się na *mos*, lecz apelowała do *ius maiorum*. Zarówno *senatus auctoritas*, jak i *senatus consultum* nie stały się ustawą, a przeto nie były objęte przez *ius publicum*.

Zagadnieniem znaczenia prawno-politycznego tak zwanej *senatus auctoritas* zajmuje się R. Heinze w rozprawie p. t. *Auctoritas* (Hermes. tom 60 str. 348—366 r. 1925) i dochodzi do wniosku że *auctoritas* senatu w stosunku do magistratury przypomina zasadniczo podobne zjawisko w prawie prywatnem<sup>26)</sup>. Konsul staje przed swoim *consilium*, do którego zaliczono ludzi wybitnie kompetentnych do zapinowania planów magistratury, — staje przed nimi z iście plautyjskiem pytaniem — „*quid mihi auctores estis?*“; ich odpowiedź nie stanowi dlań przymusu, jednak powaga zapytanych sprawia, że radzący się jest moralnie (lecz nie prawnie) zobowiązany do zastosowania się do ich opinii.

Senat ponosi również jedynie moralną odpowiedzialność za swoją *auctoritas* wobec *magistratus*; nie ulega wątpliwości, że stanowiło to bardzo poważną rękojmię dla magistratury, albowiem nawet pomyśleć było trudno żeby senat w razie komplikacyj zechciał *auctoritatem defugere* i nie użył całej swej powagi, aby ocalić magistrata, który oparł się na radzie senatorów.

Widzimy zatem, że senat nie mógł ograniczać posiadaczy *imperium*, z grona wyższej magistratury. Jego rezolucje działały, jak mówi Heinze, „quasi rechtlich“; stosować się do nich — znaczyło — postępować *more maiorum*; nie było to wszakże wymaganiem *iuris publici*.

Poczucie własnej odpowiedzialności, zwyczaj, szereg precedensów

<sup>25)</sup> Cic. in Cat. or. I, 3; Morawski, K. *M. Tullius Cicero*, Kraków 1911, str. 47.

<sup>26)</sup> Por. T. Zieliński, komentarz do ks. V mowy przeciw Werresowi, Warszawa, 1928, str. 160.

Heinze, l. c., str. 350: „Auctores sind in alter Zeit die *patres* für alle Beschlüsse der Gesetzgebungs — und Wahl-komitien, die erst durch diese nachträglich erteilte *auctoritas* Gültigkeit erlangen“.

— to wszystko sprawia, że magistratura republikańska usiłowała prawie zawsze oprzeć się na mocnej *auctoritas* senatu rzymskiego<sup>27)</sup>.

Nawiązując do poprzednich wniosków i oparłszy się na dowodach Heinze'go sędzę, iż niesłusznie mniema się, że — *exempli gratia* — senat występuje przeciw związkom bachicznym; tu działają konsulowie i oni wydają rozporządzenie na mocy swego *imperium*; moralnie jednak opierają się na autorytecie opinji: senatu<sup>28)</sup>.

Myśli Heinze'go znajdują, jak sędzę, potwierdzenie również w szeregu innych dokumentów. *Auctoritas* jakiegoś miarodajnego *consilium* stanowi tradycję w postępowaniu rzymskiej administracji przy wszelkich czynnościach, które mogłyby popaść w konflikt z *ius* lub *mos maiorum*. Znamiennym tego przykładem jest m. in. dekret Cn. Pompeiusa Strabona (C. I. L. I<sup>2</sup> 709)<sup>29)</sup>: wódz ten przy nadaniu praw obywatelskich jeźdźcom hiszpańskim „*ex lege Iulia*“ powoływa się na swoje *consilium* (swego rodzaju sztab swojej armji); wymienia dokładnie jego skład, aby moralną odpowiedzialność za swoją decyzję osłabił świadectwem, iż w decyzji tej oparł się na *auctoritas* odpowiedzialnych politycznie *auctores*. Tem też tłumaczyć możemy udział osób z rodzin senatorów w *consilium ducis*<sup>30)</sup>, w którym z natury rzeczy powinni zasiąść ludzie dobrami według kryterjum fachowego (t. zn. oficerowie); nie może w takim wypadku, wg. naszych pojęć, rozstrzygać kryterjum przynależności: do tej, czy innej warstwy społecznej.

<sup>27)</sup> Heinze, l. c., str. 357—358. — „So darf man also sagen: das System der republikanischer Verfassung wird getragen durch das Prinzip der *auctoritas*, durch das im Volke lebende Gefühl, innerlich gebunden zu sein an den Rat der verhältnismässig Wenigen, denen man politische Einsicht und Verantwortungsgelühl zutraut“.

<sup>28)</sup> C. I. L. I<sup>2</sup>, 581. Wiersz 1—22 stanowią przytoczenie samego *senatus consultum*; od w. 23 zaczyna się rozporządzenie wykonawcze konsulów, którego konkluzją są słowa końcowe: „*atque utei ea Bacanalia, seiqua sunt, extrad quam sei quid ibei sacri est, ita utei suprad scriptum est, in diebus X quibus vobeis tabelai datai erunt, faciatis utei dismotia sient*“.

<sup>29)</sup> Por. E. Costa — *Di un'iscrizione recentemente scoperta in Roma relativa alla lex Iulia de civitate*: Rendiconti delle sessioni d. R. Ac. d. Scienze dell'Istituto di Bologna. V. II (1908—9), str. 37—41, Vol. IV (1910—11), str. 44—49.

C. Cichorius. — *Römische Studien* 1922, str. 130 i u. u.

E. Pais. — *Il decreto di Gn. Pompeo Strabone sulla cittadinanza Romana dei cavalieri ispani* w dziele — *Dalle Guerre puniche a Cesare Augusto* Rzym 1918, str. 169—226.

<sup>30)</sup> Por. Sallustius, bell. Jugurthinum, c. 104. — „Marius postquam confecto quo intenderat negotio Cirtam rediit et de adventu legatorum certior factus est, illosque et Sullam ab Utica venire iubet, item L. Bellienum praetorem, praeterea omnis undique senatorii ordinis, quibuscum mandata Bocchi cognoscit“...

Streszczając powyższe dowody podkreślę, że, według mego zdania, nie zachodzi prawna różnica między *auctoritas senatus* i *senatus consultum*; stwierdził to Cicero w wyżej przytoczonej opinii o uchwale senatu w sprawie Bachanaljów. Zachodziły natomiast pewne różnice utrwalone przez długotrwały zwyczaj i szeregi precedensów.

Nietylko to wszakże stanowi wniosek zasadniczy. Z punktu widzenia greka Polybiosia (p. wyż.) senat stanowił czynnik r z ą d z ą c y, objęty jako taki przez ustrój prawnopolityczny starożytnego Rzymu. Polybios ujmował w swym opisie jedynie stan polityczny funkcjonowania ustroju.

Celem powyższych uwag była analiza prawnych motywów działalności senatu, albowiem, wobec zachodzenia na siebie obu tych form istnienia, trafność ujęcia przeważnie napotyka na trudności.

Niezmierny wpływ senatu na rozwój republiki rzymskiej wyrósł z szeregu uzurpacji; prawnie nie jest on niczem uzasadniony i niejednokrotnie tylko słaby odblask formy zewnętrznej aktu prawnego mówi nam o konstytucyjnej postaci pewnego układu sił<sup>31)</sup>.

Powyższa analiza dorzuca jeszcze jeden dowód do całokształtu argumentów, które stwierdzają, że w Rzymie epoki republikańskiej ustanowione prawo państwowe (przez t. zw. *leges*—ustawy) nie mogło rozwijać się bez szeregu częstokroć zbawiennych uzurpacji ze strony tych, którzy posiadali odpowiedni autorytet... lub siłę. Autorytet był podstawą do uzurpacji senatu rzymskiego w stosunku do ludu i magistratury; siła Rzymu pozwoliła mu stworzyć taki układ stosunków faktycznych w Italji, który przy zachowaniu decorum prawa międzypaństwowego dawał mu pełnię władzy (o czem niżej); swego rodzaju hipokryzja autorytetu połączona z brutalnością siły stworzy stan faktyczny nazwany pryncypatem. Świadectwem mądrości politycznej Rzymu będzie fakt, iż ustrój f o r m a l n i e zmian nie doznawał. Jak edykt pretorski dostosowywał dawne ustawy do zmiany warunków życiowych, lecz praw nie obalał, podobnie w życiu państwowem *mos maiorum* dopasowywało stopniowo funkcjonowanie dawnych form ustrojowych do wymogów chwili.

<sup>31)</sup> Doskonale ujął ten fakt K. J. Neumann, stwierdzając: „die Machtfülle des Senates, der schliesslich den ganzen Staat beherrscht hat, ist aus einer Fülle erfolgreicher Usurpationen erwachsen, sie ruht auf anerkannten Präcedenzfällen und ist juristisch garnicht völlig zu erschöpfen, sondern historisch festzustellen und begreifen“. [Gercke-Norden, *Einleitung in die Altertumswissenschaft*, t. III, str. 402].



#### IV. PRAWO I ZWYCZAJ W STOSUNKACH RZYMU Z LUDAMI ITALJI.

W rozprawie „O metodzie w badaniach prawno-politycznych“<sup>1)</sup> podaje profesor Ignacy Koschembahr-Łyskowski m. inn. następujące wskazania metodyczne:

1. Zebrać wszystkie teksty; za podstawę przyjąć ten, który najobszerniej lub zasadniczo oświetla zagadnienie;
2. Ocenić źródło krytycznie (osoba autora; stosunki społeczne i polityczne);
3. Zebrany w ten sposób materiał ocenić należy na podstawie stosunków życiowych odnośnego okresu i na podstawie tych stosunków przystąpić do „zestawienia“ tekstów;
4. unikać fałszywego punktu widzenia ogólnego na wszystkie teksty.

Trzeba przyznać, że zachowanie tych zdrowych zasad nie u wszystkich historyków ustroju rzymskiego stanowiło wytyczną pracy. W dziedzinie badań nad stosunkami rzymsko-italskimi szczególnie częstem było zjawiskiem stosowanie do całokształtu źródeł pewnych z góry powziętych poglądów ogólnych. W rezultacie prowadziło to do odwrotnego stosunku do źródeł, które z filarów hipotezy stały się w niektórych wypadkach jej balastem; łatwo też pozbywano się części tego balastu, uznając pewne źródła za mylne, jeżeli całokształt „jednolitego poglądu“ został przez nie w jakiejś postaci zagrożony.

Sami Rzymianie zapoczątkowali taką tendencję; albowiem, gdy proces zjednoczenia Italji pod wodzą Rzymu był zakończony, wówczas historjografja rzymska, a również i poezja, zaczęła propagować hasło zdecydowanej wyższości Rzymian nad pozostałą ludnością Italji, a nawet całego ówczesnego *orbis terrarum*.

Słowa Wergiljusza: „Tu regere imperio populos, Romane, memento (haec tibi erunt artes) pacique imponere morem, parcere subiectis et debellare superbos“ (Aen. VI, 851—853) — słowa te zdają się być syntezą rzymskiego poglądu na stosunek tego ludu do innych ludów świata. Czy one stanowiły również hasło polityki rzymskiej od pierwszych lat republiki? Czy Rzym istotnie miał w sobie od pierwszych wieków istnienia taką „siłę fatalną“, która przyciągała inne ludy italskie do niego, jako metropolji, i kazała im tak, jak w II-im w. przed Chr. Enniusowi<sup>2)</sup>, dążyć do włączenia się w grono *civium Romanorum*? Czy, wreszcie, ludy italskie wiążąc się z Rzymem zatracaly nawet formy

<sup>1)</sup> Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny r. 1929 kw. I, str. 4—5.

<sup>2)</sup> por. słowa Enniosa: „Nos sumus Romani, qui fuimus ante Rudini“ (Vahl. VIII, 377). Morawski, *Historja lit. rzymskiej*, t. I, 1902, str. 71.

własnej suwerenności państwowej? — Oto zespół problemów, jaki staje przed nauką przy poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie — „w jakich formach prawno-państwowych odbył się tak niezwykły w dziejach rozrost terytorjalny gminy rzymskiej?“. Zagadnienie to ujął w świetnym artykule E. Kornemann<sup>3)</sup>, sprowadzając je wśród szeregu elementów porównawczych do problemu przemiany „państwa-miasta“ (Stadtstaat) w państwo o rozległym terytorjum (Flächenstaat). Według uczonego niemieckiego, ustroj rzymski rozwinął się na podstawie ustroju wojskowego<sup>4)</sup> i przystosowany był zasadniczo do akcji ofensywnej względem innych gmin italskich; rezultatem ekspansji, kierowanej przez mądrą zasadę „divide et impera“, był związek italski z Rzymem na czele; równocześnie jednak postępował szybko rozrost terytorjalny samej gminy rzymskiej, której najdalszemi placówkami kresowymi były *coloniae*<sup>5)</sup>, z ustrojem wzorowanym na typie gminy macierzystej,—oraz *municipia*<sup>6)</sup>. W danym wypadku muszę podkreślić, że pogląd mój, który wszakże wyłożę dopiero w dalszym toku referatu, całkowicie odbiega od schematu Kornemann'a; uważam bowiem, że *municipia* nie stanowią,—jeśli idzie o stosunki poprzedzające akt nadania obywatelstwa rzymskiego Italikom,—kategorji gmin inkorporowanych do państwa rzymskiego, lecz są jednostkami o formalnie zapewnionej suwerenności politycznej<sup>7)</sup>.

Rozpiętość obu poglądów wytyczy punkty graniczne niniejszego tematu. Pogląd ogólny Kornemann'a opiera się oczywiście na żmud-

<sup>3)</sup> „Stadtstaat und Flächenstaat des Altertums in ihren Wechselbeziehungen“. Neue Jahrbücher für das klassische Altertum, Geschichte und deutsche Literatur. T. XI r. 1908, str. 233—253.

<sup>4)</sup> ibidem. — str. 249: „Aus der Heeresverfassung entwickelte sich auch hier Staatsverfassung; der exercitus centuriatus wurde nach der Abschüttelung des Etruskerjoches zu den comitia centuriata, das Kriegsheer zum Stimmheer“.

<sup>5)</sup> ibid. str. 250 — „...weit vorgeschobene Aussenposten der herrschenden Stadt waren die in die bundesgenössischen Gebiete eingesprengten Kolonien und Munizipien, die ersteren Festungen und Städte zugleich, Abbilder und Ableger der Hauptstadt, kleinere Stadtstaaten ihrerseits im Rahmen des Gesamtstaates“

<sup>6)</sup> Analizę położenia prawno-politycznego municypjów podaje w rozprawie poświęconej stosunkom rzymsko-kampańskim w IV, III i II wieku przed Chr. Les *Les relations politiques entre Rome et la Campanie* Eos r. 1929, t. XXXII).

<sup>7)</sup> Za punkt wyjścia przyjmuję następujące źródła: a) Gellius, *Noctes Atticae*, XVI, 13: „Municipes ergo sunt cives Romani ex municipiis legibus suis et suo iure utentes, muneris tantum cum populo Romano honorari participes... neque ulla populi Romani lege adstricti, nisi in quam populus eorum fundus factus est... Sed coloniarum alia necessitudo est; non enim veniunt extrinsecus in civitatem nec suis radicibus nituntur, sed ex

nych dociekaniach szczegółowych, których obraz można znaleźć w jego artykule w znanej encyklopedji Pauly'ego i Wissowy s. v. „*colonia*“.

Sprawdzeniem słuszności tego czy innego zresztą poglądu będzie analiza położenia prawnego owych gmin, na których oparł się, według Kornemann'a, rozrost terytorjalny Rzymu w Italji, owych *municipia, coloniae, praefecturae, fora, conciliabula*<sup>8)</sup>.

Jest rzeczą niewątpliwą, że rozstrzygnięcie czem były owe kategorie miast rzucić może istotne światło na drogi rozwoju państwa rzymskiego. Niestety w tej dziedzinie również trudno mówić o jakiegokolwiek zgodności poglądów.

Uczony humanista, Carolus Sigonius<sup>9)</sup>, zdawał sobie sprawę z piętrzących się tutaj trudności i wobec tego, że źródła zasadniczo niezgodne są ze sobą, twierdził, że *municipia* miały różnorodny ustrój i, powołując się na opinię jeszcze dawniejszych uczonych, sądził iż jedne zachowują *suum privilegium*, inne *iniquiore iure uterentur*, trzecie wreszcie były *solutiora*; podobnie nie może się zdobyć na określenie stałe, czem była *praefectura*, a w rezultacie, gdy staje przed koniecznością ujęcia istoty t. zw. *socii foederati*, mówi, że byli to ci, których gminy nie należały do wymienionych wyżej kategorii<sup>10)</sup>.

Zagadnienie powyższe znalazło również odblask w rozważaniach Savigny'ego<sup>11)</sup>; omawiając cele i wyniki wojny Italików z Rzymem (r. 90 — 89 prz. Chr.), która stanowiła akt końcowy niniejszego problemu, silnie podkreśla on, że błędem jest przypisywanie Italikom rze-

civitate quasi propagatae sunt et iura institutaque omnia populi Romani, non sui arbitrii, habent“;

b) Festus s. v. *municeps, praefecturae*; Paulus s. v. *municipium* i s. v. *municeps*;

c) Szereg wiadomości z Liwjusza odnośnie położenia gmin kampańskich;

d) Polybius II, 24, 14 oraz *periocha* do ksiąg XII i XV Liwjusza, który podaje wiadomości o organizacji wojska kampańskiego;

e) źródła oskie, jak t. zw. *Cippus Abellanus* i *Tabula Bantina*.

8) Schemat wyliczenia poszczególnych kategorii — według t. zw. Lex Iulia municipalis, v. 108, 126, 135 i szereg innych.

cf. O. Gradenwitz, *Die Gemeindeordnungen der Tafel von Heraclea*, Sitzungsberichte der Heidelberger Akademie der Wissenschaften, 1916 r. str. 10 i n. n.

E. Muttelsee, *Untersuchungen über die Lex Iulia municipalis*, Diss. Greifswald 1913.

9) C. Sigonius, *De antiquo iure populi Romani*, Lipsk-Halle, 1715, m. in. p. 688—690.

10) l. c. T. I, str. 697, 713, 719.

11) F. C. Savigny, *Vermischte Schriften*, t. III. Berlin, 1850, rozprawa p. t. „*Der römische Volksschluss der Tafel von Heraklea*“, str. 279 i n. n.; szczególnie str. 286, na której ciekawa interpretacja urywku Cicer., pro Balbo, c. 8.

kiego celu wojny w tem, aby uzyskać prawa obywatelstwa rzymskiego; raczej hasłem tej wojny mogła być niepodległość, zwłaszcza wobec świadomości, że przy 35 *tribus* rzymskich głosy italskie, którym nie przyznanooby należytej ilości tryb, pozbawione były wartości. Jeśli jednak Sigonius rozróżniał kategorie swobód municypjów, a jedynie w prefekturach widział prowincje zarządzane przez rzymskiego prefekta, to Savigny, a z nim Zumpt<sup>12)</sup> uważają, że wszystkie najdawniejsze *municipia* należały do kategorii gmin, pozbawionych niezawisłości i zarządzanych przez rzymskich urzędników; Zumpt widzi w tem linję wytyczną polityki rzymskiej w Italji<sup>13)</sup>. W późniejszych municypjach sytuacja nieco się zmieniła; ich mieszkańcy nabyli z czasem prawa obywatelskie rzymskie, zachowując równocześnie obywatelstwo w gminie własnej, która nie była suwerenna, lecz posiadała drobną autonomję.

Niewątpliwie oryginalny pogląd ogłosił Rubino<sup>14)</sup>; zerwał on zupełnie z tezami Sigoniusa i dopatrył się w terminach *municipium* i *municipes* oznaczeń, tyczących się położenia prawnego jednostek, a nie gmin; *municipes* — to kategoria Italików, którzy pozyskawszy obywatelstwo rzymskie, przestawali być obywatelami czynnymi własnych gmin; gdy w rodzinnej gminie zebrała się spora ilość takich *municipes*, zawiązywali wówczas *municipium*, które z biegiem czasu mogło zyskać przewagę nad organizacją rodzinną. Fazy tej rywalizacji uwydatnia, według Rubino, definicja Festusa.

Według Rubino, powyższa zasada municypalna mogła być stosowana przez Rzym w równej mierze do wszystkich Italików i odwrotnie, mógł zajść wypadek, że Rzymianin został municypsem w innem mieście; przyozem w danym wypadku mogły zachodzić dwie ewentualności — stosownie do tego, czy ilość *municipes* rzymskich w danem mieście była tak duża, że już stworzyła rzymskie *municipium*, czy też do tego jeszcze nie doszło; tak czy inaczej obywatel rzymski jako np. *municeps Fundanus* nie tracił swych uprawnień w Rzymie.

<sup>12)</sup> Z u m p t, *Über den Unterschied der Benennungen Municipium, Colonia, Praefectura im römischen Staatsrecht*. Abhandlungen der kön. Ak. d. Wissenschaften zu Berlin, z r. 1839, str. 115—124.

<sup>13)</sup> l. c., str. 119. „So stellt sich also heraus, dass alle Municipien älteren Zeit, d. h. bis zur Ertheilung des Bürgerrechts an die Latiner und die Italischen Bundesgenossen, Praefecturen waren, und dass selbst eine Anzahl Bürgercolonien diese Form der Rechtsverwaltung hatten. Und daraus ergibt sich ganz von selbst, dass hiemit durchaus nicht Beschränkung der bürgerlichen Freiheit, sondern Conformität und Verbindung mit der Hauptstadt Rom und Erleichterung der städtischen Verwaltung bezweckt war“.

<sup>14)</sup> Rubino, *Über die Bedeutung der Ausdrücke municipium und municeps in den Zeiten der römischer Republik*, w *Zeitschrift für Altertumswissenschaft*. Nr. 86, 87, 100, 101, 121, 122, 123 V Rocznik r. 1844.

Stanowi to pogląd pozornie przeciwny do tezy Niebuhra<sup>15)</sup>, który dopatrywał się w instytucji municypalitetu normalnej izopolitji greckiej. Trzy poglądy dotąd określone — Sigoniusa, Niebuhra i Rubino—stały się podstawą dalszej dyskusji, w której zabrali głos m. in. Kiene, Kampe, Rein, Zoeller i Rudert<sup>16)</sup>; osiłą tej dyskusji była kwestja uprawnień municypalnych, zagadnienie w jakiej mierze mieszkańcy municypjów obdarzeni byli prawami obywateli rzymskich. Na fundamentach dyskusji buduje Th. Mommsen<sup>17)</sup> swą zadziwiająco śmiałą hipotezę o rozszerzeniu na cały półwysep apeniński narodowej federacji („nationale Conföderation“) rzymsko-latyńskiej; pierwotnym warunkiem udziału w owej federacji było, według Mommsena, dostosowanie własnego ustroju gminnego do form ustrojowych rzymskich<sup>18)</sup>; nie sposób wszakże eliminować na stałe możliwości dopuszczenia do federacji elementów poza latyńskich; w miarę upadku poczucia spójni szczepowej latyńskiej otwiera się droga do włączenia do federacji gmin helleńskich, oskich i etruskich; z rzymskiego punktu widzenia *Itali* przestają być cudzoziemcami, stają się trzecią falą nowych obywateli rzym-

<sup>15)</sup> por. Haeckermann. *Sententiarum aliquot de municipiis Romanorum post Nibuhrium propositarum examinatio ac diiudicatio*. Program des städt. Gymn. zu Stolp. 1861 r.

<sup>16)</sup> A. Kiene. *Die römischen Municipien in den Zeiten der Republik* w Zeitschrift für Altertumswissenschaft, Nr. 28, 29, 30 z roku 1849.

idem, *Der römische Bundesgenossenkrieg*. Lipsk, 1845. Kampe — recenzja powyższej pracy w Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik. Styczeń 1846 r.

<sup>17)</sup> W. Rein. *De romanorum municipiis*. Eisenach. 1847.

<sup>18)</sup> M. Zoeller. *De civitate sine suffragio et municipio Romanorum*. Heidelberg 1866.

idem, — *Die staatsrechtlichen Beziehungen Roms zu Capua* w Neue Jahrbücher für clas. Philologie wydaw. przez A. Fleckeisena, rocznik XX r. 1874, str. 715 i n. n.

H. Rudert. *De iure municipum romanorum belli latini temporibus Campanis dato dato* w Leipziger Studien zur classischen Philologie, t. II, zes. I, r. 1879, str. 75 i n. n.

<sup>17)</sup> Th. Mommsen. *Abriss des römischer Staatsrechts*. Lipsk, 1893, str. 63.

<sup>18)</sup> W odniesieniu do gmin latyńskich sprawa unifikacji ustrojów wydaje łatwiejszą do osiągnięcia. Jak twierdzi np. E. Fabricius, *Über die Entwicklung der römischen Verfassung in republikanischer Zeit*. Freiburg in Br. str. 8 — „Und wenn die Verfassung der Latinerkolonien, die sich aus den späteren Gemeindeordnungen der Kolonien latinischen Rechtes in Spanien rekonstruieren lässt, der stadtrömischen Verfassung und den Verfassungen der erheblich jüngeren römischen Bürgerkolonien in so vielem gleicht, so beruht das nicht eigentlich auf Nachahmung der römischen Stadtverfassung, sondern in der Hauptsache auf dem gemeinsamen Ursprunge, au latinischen Stammesrecht“.

skich o niepełnych — w pierwszym okresie swej nowej przynależności (t. j. przed wojną marsyjską) — uprawnieniach.

W myśl też powyższych omawia Mommsen szczegółowo położenie różnorodnych gmin italskich, których klasyfikację na *municipia*, *praefecturae*, *coloniae* (dwóch rodzajów), *oppida*, *conciliabula*, *vici*, *castella*, *loci*, *fora*, *territoria*<sup>19)</sup> — bez ścisłych określeń — zachowały zabytki epigraficzne i źródła prawne oraz teksty historyków starożytnych; uważa on, że *municipia*, najważniejsza z wymienionych kategorii, związane były z Rzymem przez społeczność prawno-podatkową (Recht- und Steuergemeinschaft)<sup>20)</sup>, która stopniowo przeszła w społeczność podatkowo-wojskową (Steuer und Dienstgemeinschaft). Mommsen, który całemu rozwojowi italskich narzucić pragnie piętno uwielbianego przez się geniusza Romy, twierdzi, że w światopoglądzie Italików Rzym był „*communis patria*“, gmina rodzinna stanowiła jedynie *domus*, *origo*<sup>21)</sup>.

Dziś jednak po pracach Rosenberga i Kornemanna, po subtelnych dowodach Nap'a<sup>22)</sup>, skłonni jesteśmy przypuścić że rzymska ideologia państwowo-polityczna nie pokrywa się z italską, że ta ostatnia była w znacznej mierze niezależną, a przed okresem nadania obywatelstwa rzymskiego wszystkim Italczykom była w przeważnej części daleką od centralizacji rzymskiej. Co się zaś tyczy zagadnień ściśle prawnych, to i tu ciekawym jest punkt widzenia najznakomitszego znawcy rzymskiego prawa państwowego. W fundamentalnym dziele—Röm. Staatsrecht, t. III—poddaje Mommsen ścisłej analizie terminologję prawno-polityczną, dotyczącą stosunków Rzymu z Italją. W końcu stwierdza wszakże

<sup>19)</sup> Por. J. Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*. Lipsk, 1873; t. I str. 3—9. Th. Mommsen, *Röm. Staatsrecht*. Lipsk, 1887 t. III 1, 790—793.

<sup>20)</sup> Por. Mommsen, *Röm. Staatsrecht*, l. c., str. 795.

<sup>21)</sup> *ibidem*, str. 781, uw. 2.

<sup>22)</sup> A. Rosenberg, *Staat der alten Italiker. Untersuchungen über die ursprüngliche Verfassung der Latiner, Osker u. Etrusker*. Berlin, 1913.

idem, *Zur Geschichte des Latinerbundes*, *Hermes* t. 54 r. 1919, str. 113 i n. n.

idem, *Die Entstehung des sogenannten Foedus Cassianum und des latini-schen Rechts*, *Hermes* t. 55 r. 1920, str. 337—363.

E. Kornemann, *Zur altitalischen Verfassungsgeschichte*. *Klio*, Beiträge zur alten Geschichte t. XIV, zesz. 2, 1914 r. str. 190—206.

Nap, *Die lex Silia bei Gaius IV, 19*. *Revue d'histoire du Droit*. T. IX fasc. 1—2, str. 62 i n. n., — podkreśla niektóre formalności prawne, stwierdzające niezależność gmin italskich. Szczegółowe omówienie tego zagadnienia podaję również w mojej rozprawie poświęconej stosunkom rzymsko-kampańskim, w *Eosie* t. XXXII r. 1929.

Pewne formy zagadnienia powyższego ujmuje w charakterze sprawozdawczym W. Otto w swoim pięknym szkicu — *Kulturgeschichte des Altertums. Ein Überblick über neue Erscheinungen*. Monachjum 1925. str. 139—148

(ibid. str. 805) — „Rechtlich verschiedene ]  
meide giebt es nicht, oder sie sind wenigstens ...  
Singularprivilegien (por str. 817 uw. 1) werden öfter erwähnt“. Pod-  
kreśla m. inn. wyższość położenia municypjów nad kolonjami w epoce  
późniejszej, dodając — „Indess ein wesentlicher Rechtsunterschied  
scheint damit nicht verbunden gewesen zu sein“ (ibid. str. 806)<sup>23</sup>).

Różnicę widzi on w traktowaniu terytorjów owych gmin pod wzgę-  
dem opodatkowania, aczkolwiek zasadnicze źródła wyraźnie tego nigdzie  
nie stwierdzają; natomiast jedno z podstawowych źródeł do poznania  
zagadnienia „*municipium*“ t. j. określenie Gelliusa (N. A. XVI. 13,  
6 p. wyż. uw. 7a) nazywa Mommsen — „ein wahres Meisterstück histo-  
rischjuristischer Confusion und der Vermengung des alten und des  
neuen Sprachgebrauchs“ (ib 796).

Taka nierówność w ocenie źródeł i poniekąd dopasowywanie ich  
do gotowej hipotezy jest konsekwencją faktu bardzo często zachodzą-  
cego w badaniach ustrojów dawnych, tak dawnych, że źródła do oceny  
faktów zachowane są nam fragmentarycznie i pochodzą z różnych epok.  
Bardzo często spotykamy się z wnioskowaniem o formach ustrojowych  
opartem na pewnych faktach historycznych, aczkolwiek dzieje epoki  
współczesnej wykazują nam dowodnie, że rozwój form ustrojowych i tok  
życia nie biegną po liniach równoległych, że między funkcjonowaniem  
ustroju, a konstytucją istnieje bardzo znaczna rozbieżność. Gdybyśmy  
mieli suchą relację kronikarską o postępowaniu jednego z namiestników  
sycylijskich, Werresa, o jego nadużyciach w stosunku do gmin tamtej-  
szych, a zabrakłoby innych źródeł do oceny tych faktów (m. in. mów  
Cycerona przeciw Werresowi)<sup>24</sup>), wówczas orzeklibyśmy, że Syrakuzy  
cieszyły się najlepszą sytuacją prawną, ponieważ syrakuzkańczyk Kleo-  
menes stał na czele floty sycylijskiej<sup>25</sup>). Wiemy jednak, że mianowa-  
nie Kleomenesa stanowiło nadużycie, ze wstrętnych pobudek płynące,  
Syrakuzy zaś mimo swego znaczenia handlowego i prestiżu stolicy du-  
chowej całej wyspy, były gminą pozbawioną uprawnień politycznych.  
Niezawsze jednak możemy sporadycznie zachodzący fakt historyczny  
należycie ocenić. W stosunku do gmin italskich posiadamy przeważnie

<sup>23</sup>) Podobnie nie znajdujemy określonych definicji form egzystencji pań-  
stwowej gmin italskich w łonie państwa rzymskiego w t. VIII *The Cambridge  
Ancien History*, r. 1928, str. 591—593 (gdzie omówiono stosunki między Rzy-  
mem i Kapuą).

<sup>24</sup>) Por. o tych wydarzeniach świetny komentarz prof. T. Zielińskiego o  
do ks. V mowy przeciw Werresowi. („*M Tuljusz Cycero w obronie pro-  
wincji Sycylii*“). We wstępy i komentarz opatrzył T. Zieliński. Wydanie  
polskie opracował Zdzisław Zmigryder-Konopka. Lwów-Warszawa. 1928  
rozdz. 43—56; str. 16—22, 103—109).

<sup>25</sup>) *ibidem*. rozdz. 83—138; str. 31—51, 131—162.

jednostronne źródła rzymskie, które naogół zacierają różnice między tem, co w postępowaniu Rzymian było konsekwencją układu stosunków prawnych, a tem co stanowiło akt przemocy, który jednak pozostawiał samo prawo bez zmian. Zrozumiałem więc jest, że szereg uczonych pragnie określić formy ustrojowe, opierając się wyłącznie na doświadczeniach prawniczych.

W dziedzinie historii rzymskiego prawa międzynarodowego, do którego zaliczyć można omawiany obecnie problemat, znajdujemy podstawową analizę już w dziele Hugona Grotiusa — „*De iure belli ac pacis*“, które ukazało się w roku 1623; z kolei zajmował się tem zagadnieniem nauczyciel Mommsena, Osenbrüggen, ogłaszając pracę „*De iure belli ac pacis Romanorum*“ (1836 r.). W wieku XIX-tym wzrasta zainteresowanie do tych zagadnień, a jednym ze znamienitych tego środowisk jest dwutomowe dzieło M. Voigta „*Das ius naturale aequum et bonum und ius gentium der Römer*“ (Tom II w r. 1858).

Już w pracy Voigta znajdujemy silną przewagę rozważań czysto prawniczych nad badaniami historycznymi.

Zupełnie zdecydowane w tym względzie stanowisko sprecyzował jednak dopiero prof. Cybichowski w rozprawie: „*Das antike Völkerrecht. Zugleich ein Beitrag zur Konstruktion des modernen Völkerrechts*“ Wrocław 1907 r. Autor postawił sobie za zadanie opracować jedynie ten materiał z dziedziny starożytności, który może stanowić punkt wyjścia dla badań prawniczych. Wszelkiego rodzaju akty międzynarodowe rozważa tylko w tym wypadku, o ile upoważniają go do wyciągnięcia wniosków o charakterze ogólnym. W ten sposób unika Cybichowski niebezpieczeństwa oparcia swego rozumowania o fakty, które mogły mieć znaczenie sporadyczne lub przypadkowe, a których ocena, jak to charakteryzowałem wyżej, niezawsze jest dla nas dostępna. Tyle co do nowej metody, traktowania stosunków rzymsko-italskich. Cybichowski podnosi, że jedne z gmin italskich traktowane były w ramach ówczesnych form prawa międzynarodowego, inne zaś w ramach rzymskiego prawa państwowego. Poprzednicy jego traktowali stosunek Rzymu do różnych kategorii gmin italskich, o których była mowa wyżej, jako zagadnienie wyłącznie ustrojowe; problem ten wszakże rozważać należy również z punktu widzenia staroitalskich form współżycia poszczególnych gmin między sobą<sup>26</sup>). Można mieć zastrzeżenia, czy słusznie dzieli Cybichowski międzynarodowe stosunki italskie na dwie kategorie—*amicitia* i *societas*, której wyrazem mógł być *foedus aequum*

<sup>26</sup>) Cybichowski, l. c., str. 80: „Die einen Besiegten wurden völkerrechtlich, die anderen staatsrechtlich behandelt und über jede Stadt eine besondere Beratung und Beschlussfassung vorgenommen.“



lub *iniquum*, niemniej jednak na wielką uwagę zasługuje zasada ogólna, którą Cybichowski ujmuje w słowach — „Völkerrecht bricht Landesrecht“<sup>27)</sup>.

Rozprawa Cybichowskiego spotkała się u jednych z wielkiem uznaniem, u innych z ostrą krytyką. Znajdujemy ją w dziele E. Täublera<sup>28)</sup>, który cały tom poświęcił analizie układów międzynarodowych Rzymu, chcąc tą drogą znaleźć formułę, rysującą stosunek Rzymu do innych gmin. Rozważania jego objęły również stosunki rzymsko-latyńskie, które przeważnie ujmowane były dotąd w ramach historii państwa

<sup>27)</sup> idem. l. c., str. 86. Autor rozważa tu całokształt sprawy Balbusa, który, aczkolwiek pochodził z miasta Gades, związanego z Rzymem przez *foedus aequum*, otrzymał od Pompejusza obywatelstwo rzymskie na mocy t. zw. *lex Gellia Cornelia*. Fakt ten został zaatakowany przez pewnego Gadytańczyka, który stanął na stanowisku prawa międzynarodowego, nieuznającego ważności dla obu stron zainteresowanych wymienionej *legis Gelliae Corneliae*. Stąd wnioskuje Cybichowski — „Die Vorschriften eines beeideten Staatsvertrages unbedingt dem Landesrecht vorgehen, so dass der Grundsatz galt: Völkerrecht bricht Landesrecht“.

Zagadnienie powyższe stało się podmiotem specjaln. rozprawy E. Pais'a p. t. „*Cittadinanza romana e cittadinanza attica*“. (W zbiorze rozpraw — „Dalle guerre puniche a Cesare Augusto“. *Indagini storiche — epigraphiche — giuridiche*. Rzym 1918, str. 349 i n. n.). Autor interpretuje ciekawy urywek z życiorysu Attyku, skreślonego przez Korneliusza Neposa: „Hic (t. zn. w Atenach) sic se gerebat, ut communis infimis, par principibus. quo factum est, ut huic omnes honores, quos possent, publice haberent civemque facere studerent: quo beneficio ille uti noluit [quod nonnulli ita interpretantur, amitti civitatem Romanam alia ascita].“

Chociaż Pais (l. c., str. 351) zestawiając odmowę Attyka ze sprawą Balbusa twierdzi — „L'orazione Ciceroniana rispechia quell'età in cui i vecchi e più autorevoli federati di Roma non trattavano più lei come al tempo delle guerre Puniche sul piede dell'eguaglianza. Persistevano trattati e formule, ma lo spirito che vigeva nell'interpretarli era ormai ben diverso“, — jednak na ściśle prawnym gruncie rozważań okazuje się, że Ateny i Gades były odrębnymi państwami, aczkolwiek suwerenności swej nie mogły poprzeć siłą realną. Atticus orjentował się w sytuacji; być może, iż nie chciał dopuścić do procesu przeciwko sobie, a jego obawa jest dla nas bardzo znamienym dowodem odrębności państwowej Aten. Rzecz prosta, że po nadaniu obywatelstwa rzymskiego wszystkim Italikom, którzy pragnęli takowe uzyskać (por. mowę Cicerona *pro Archia*), ewolucja poszła szybko w kierunku uznania Rzymu za ojczyznę prawną przy równoczesności *domicilium* w mieście ojczystem oraz w kierunku postawienia obywatelstwa rzymskiego nie w równym rzędzie z obywatelstwem gmin sprzymierzonych, lecz ponad niem. Dlatego też Antonjusz nie waha się przyjąć obywatelstwa ateńskiego (Plut. Ant. 57). Na co decydował się łatwo wódz zwycięskich legjonów, to budziło wątpliwość w pełnej lojalności i ugodowości psychice Atticusa.

<sup>28)</sup> E. Täubler. *Imperium Romanum, Studien zur Entwicklungsgeschichte des römischen Reiches*. Tom I. Die Staatsverträge und Vertrags-

rzymskiego ze względu na później stworzoną formułę t. zw. obywatelstwa latyńskiego<sup>29)</sup>.

Zródła dotyczące związku latyńskiego świadczą, według Täublera, że Rzym stał początkowo poza związkiem, poczem dopiero zawarł z nim układ na podstawach prawa ogólnolatyńskiego. Układ ten miał charakter przymierza obronnego, wątpliwem jest jednak, według Täublera, czy tego rodzaju traktat mógł powstać już w V w. przed Chrystusem, wobec czego autor skłonny jest uważać *foedus Cassianum* za odbicie wypadków późniejszych<sup>30)</sup>. Śladami Täublera idzie Arthur Rosenberg<sup>31)</sup>, który zasadniczo odnosi się nieufnie do tradycji historyków rzymskich; uznając fakt, że związek latyński już w IV w. stracił swoje znaczenie polityczne, Rosenberg podkreśla jednak, że przetrwał on całe wieki, jako organizacja sakralna, związana z kultem bóstw latyńskich, a mianowicie Djany i Jowisza. Analiza przeżytków sakralnych, oraz źródeł z niemi związanych, pozwala mu wyciągnąć następujące wnioski: około roku 600 plemię latyńskie podzieliło się na szereg niezależnych od siebie kantonów. Już w VI w. największy z tych kantonów, a mianowicie Rzym, podbił niektóre kantony sąsiednie, niektóre zaś zniszczył. Wywołało to reakcję pewnej liczby kantonów wschodnich i południowych (*Tibur, Tusculum, Aricia*), które utworzyły wówczas związek latyński. Na czele związku stanął raz na rok obieralny dyktator, każdorazowo z innego kantonu. W V w. do związku tego przystąpił Rzym, związek wzrósł wówczas w potęgę i stanowiąc około r. 450 jedną z najsilniejszych potęg italskich. Kryzys wewnętrzny ustroju rzymskiego, który spowodował obalenie wpływów szlachty rzymskiej (*Adelsstaat*) i otworzył dostęp szerokim warstwom plebejskim do urzędów państwowych i służby wojskowej, spowodował w rezultacie tak silne wzmoczenie się potęgi Rzymu, że w gronie związku latyńskiego stanął on na naczelnym miejscu i narzucił pozostałym swoją wolę. Gminy latyńskie z równouprawnionych sprzymierzeńców stały się poddanymi Rzymu i w tej postaci występują one w roku 343 w traktacie rzymsko-kartagińskim<sup>32)</sup>. Forma zewnętrzna samego *foedus* nie ulega zmianie. Jest on nadal tylko defenzywnym, ale Rzym umiał we wszystkich wojnach, które prowadził oficjalnie przedstawiać się, jako strona pokrzywdzona i żądać na mocy przymierza, aby gminy latyńskie dostarczały

<sup>29)</sup> l. c., str. 276—317. Por. Král-Groh, l. c., str. 107—115.

<sup>30)</sup> l. c., str. 392.

<sup>31)</sup> a) A. Rosenberg. *Zur Geschichte des Latinerbundes* Hermes t. 54. r. 1919, str. 113 i n. n. Szczególnie ważne wnioski — na str. 169—173.

b) idem, *Die Entstehung des sogenannten Foedus Cassianum und des latinischen Rechts*. Hermes t. 55 r. 1920, str. 336 i n. n.

<sup>32)</sup> Rosenberg, *Zur Geschichte i t. d.*, str. 171.

mu sił zbrojnych; odmowa równała się zerwaniu *foedus*<sup>33</sup>). Stanowiło to, według Rosenberga, znamieny „trick“ dyplomacji rzymskiej, który wszakże niema nic wspólnego z postacią konsula, Spuriusa Cassiusa (493 r.), rzekomego twórcy *foedus latinum*; to ostatnie odnieść należy do pierwszej połowy III w.

Jasna hipoteza Rosenberga posiada ten brak zasadniczy, że wymaga dwuwiekowych blisko zmian w chronologii rzymskiej; w każdym razie pogląd jego jest o wiele wyrazistszy od rozważań K. J. Neumanna<sup>34</sup>) i K. J. Belocha, którzy, przeprowadzając daleko idące zmiany w chronologii pewnych faktów, nie dają wzajemnie jednolitego zbudowanego poglądu. Zwłaszcza podnieść to można w stosunku do wywodów Belocha. W dziele: „*Der italische Bund unter Roms Hegemonie*“ Lipsk r. 1880—przeprowadził on szczegółową analizę rozwoju terytorjalnego państwa rzymskiego, nie dał natomiast ani w wymienionem dziele ani w ostatnio opublikowanej pracy przedśmiertnej jednolitego poglądu na stosunki italskie<sup>35</sup>). Nazbyt jednak często, mem zdaniem, operują wymienieni uczeni oraz szereg innych, jak np. Gaëtano de Sanctis<sup>36</sup>), pojęciem samorządu, pozostawionego rzekomo gminom italskim po utracie suwerenności. Zbyt mało uwzględnia się obecnie fakt, iż samorząd miejski i autonomia jest pojęciem o innej treści w życiu współczesnem<sup>37</sup>), niż było ono dla kultury grecko-rzymskiej, która nie uznała teoretycznego zróżniczkowania między władzą centralną w dużem i rozległym

<sup>33</sup>) idem, Die Entstehung des sog. Foedus Cass. i. d., str. 363.

<sup>34</sup>) W *Einleitung in die Altertumswissenschaft*, t. III, str. 405 i n. n rozdział p. t. „Rom, Latium, Italien und die Provinzen“.

<sup>35</sup>) K. J. Beloch, *Römische Geschichte*, t. I. Berlin 1926 r. m. innemi por. wywody na str. 385, gdzie odrzuca prawidłowość wiadomości podanych przez Liwjusza (VIII, 11 i XXIII, 5, 9) w sprawie obywatelstwa nadanego Laurentyjczykom i jeźdźcom ampańskim. Słuszności stanowiska Liwjusza dowodzę w rozprawie o stosunkach rzymsko-kampańskich, Eos XXXII, 1929 r. Beloch twierdzi, że nadanie to byłoby z prawnego punktu widzenia niemożliwe, ponieważ prawo obywatelstwa rzymskiego — „war in älterer Zeit mit dem Bürgerrecht eines anderen Staates inkompatibel. — Erst als die Latinität um die Zeit des Socialkrieges tatsächlich zu einem niederen Grade der Civität geworden war, und die verbündeten Staaten in immer engere Abhängigkeit von Rom kamen, ist dieser Grundsatz durchbrochen worden. ibidem.

<sup>36</sup>) a) G. de Sanctis, *Storia dei Romani. L'età delle guerre puniche*. Turyn. Tom III, cz. II, str. 314; str. 342, Appendice al capo VII, str. 347.

b) M. Gelzer, *Gemeindestaat und Reichstaat in der römischen Geschichte*, Frankfurt, 1924, str. 13.

<sup>37</sup>) Por. A. Esmein. *Zasady prawa konstytucyjnego*, przekład K. Lutoszańskiego i W. Konopczyńskiego, W-wa, 1904, str. 31; J. Hatschek, *Allgemeines Staatsrecht.*, Lipsk 1909. (Sammlung Göschen) t. I, str. 139 i n. n. t. II, str. 131—133

państwie, a organami miejskiego samorządu. Senat miasta Rzymu teoretycznie zawsze stanowił radę rzymską, nigdy nie doszło do wytworzenia się organów miejskich odseparowanych od organów państwowych. Rządy Rzymu oparte na szeregu układów międzypaństwowych i trwające przez wieki wytworzyły własną tradycję.

Konieczności administracyjne sprawiły szereg zmian w ustosunkowaniu się Rzymu do gmin italskich, zawsze na niekorzyść tych ostatnich; formalnie, ustawowo sytuacja ich nie zmieniła się; zmieniły się jednak warunki prawne obywateli italskich gmin z chwilą otrzymania przez nich obywatelstwa rzymskiego<sup>38</sup>). Beloch sądzi, że wzmianka Liwjusza VIII, II, 5 — „*cum Laurentibus foedus renovari iussum, renovarturque ex eo quotannis*“ — nie dowodzi samodzielności Laurentyńczyków, ponieważ odnowienie to powtarzano również w epoce cesarstwa (C. I. L. X. 797)<sup>39</sup>); Rosenberg widzi w przeżytkach epoki cesarstwa źródło do rekonstrukcji dawnych faktów historycznych i ma tu wyraźną słuszność; można jednak, według mego zdania, pójść dalej i dopatrzeć się w funkcjonowaniu rzymskiego życia państwowego tych samych elementów, co w prawie prywatnym; tam również istniały w pełnej mocy, niemal aż do kodyfikacji Justynjana, niektóre dawne ustawy, które nie obejmowały całokształtu życia; jednak władza administracyjna (*praetor*) drogą edyktu normalizowała i przystosowywała prawo do ewolucji życia społecznego<sup>40</sup>).

Podobnie—tak w stosunkach państwowych, jak i międzynarodowych — istniały w pełnej mocy dawne przymierza, ale administracja rzymska dostosowywała je do biegu wypadków, idącego zawsze na rękę

<sup>38</sup>) Mogli bowiem szukać obecnie obrony u trybunów plebejskich przeciw nadużyciom rzymskiej magistratury. Por. Mommsen, *Römische Geschichte*, t. II, str. 219—220. (wyd. 9 z r. 1903).

<sup>39</sup>) Beloch, l. c., str. 376.

<sup>40</sup>) Por. F. E n d e m a n n, *Römisches Privatrecht*. Lipsk, 1925 str. 19—„Das in seiner formalen Gestalt bis in die späteste Zeit unversehrt erhaltene Zwölftafelgesetz wurde fortgebildet durch die *interpretatio* des *collegium pontificum*... Die Verweltlichung des Privatrechtes und die Schaffung eines freien, auch bevorzugten Peregrinen zugänglichen, Verkehrsrechtes (*ius gentium*) war die Tat des Prätors, *praetor urbanus* seit 367 v. Chr., *praetor peregrinus* um 242 v. Chr.“.

Sam fakt wielokrotnego powołania niektórych praw XII tablic w Digesta dowodzi ich aktualności — np. P o m p o n i u s l. 34 ad Sabinum, D. 43, 27, 2: „Si arbor ex vicini fundo inclinata in tuum fundum sit, ex lege duodecim tabularum de adimenda ea recte agere potes ius ei non esse ita arborem habere“; Gaius, Institutiones, I, 15, 28 (ed. Krueger. ap. Weidmann 1911. *Corpus Iuris Civ. V. I*) — „Quibus autem testamento tutor datus non sit, his ex lege duodecim tabularum agnati tutores, qui vocantur legitimi“. Por. P. F. Girard, *Textes de Droit Romain*, wyd. V., Paryż 1923, str. 247.

silniejszemu; w danym wypadku był nim Rzym. Poczucie tego stanu prawnego, pomimo całej potęgi sytuacji Rzymu, tkwiła w świadomości inteligentnych jednostek świata antycznego<sup>41)</sup>.

Mommsen twierdził, że z momentem rozrostu potęgi rzymskiej, wystąpiła na arenę dziejów nieświadomiona poprzednio jednolitość narodowa ludów italskich; E. Meyer<sup>42)</sup> sądzi, że poczucie jedności narodowe Italczyków jest procesem wtórnym zjednoczenia politycznego Italji pod władzą Rzymu. Wałek-Czerniecki uważa, że Rzymianie i Italicy wogóle nie mieli poczucia narodowego; jedynie górował w ich psychice patriotyzm państwowy<sup>43)</sup>. Możemy dodać, że miał wielką siłę sugestywną już w epoce Ennjusza. Słowa — „*Civis Romanus sum*“ — miały swój walor na przestrzeni całego ówczesnego *orbis terrarum* i uzyskanie obywatelstwa rzymskiego było czemś bardzo cennym<sup>44)</sup>.

Przeżytki suwerenności, urzędy państw niezależnych skierowane w łóżysko wąskich spraw lokalnych istnieją jednak bez przerwy w epoce cesarstwa i one warunkują tak żywy rozwój patriotyzmu lokalnego.

Jeśli więc L. Homo<sup>45)</sup> pragnie ustalić w dwóch formułach linię wytyczną polityki rzymskiej, mówiąc, że Rzym domagał się od Italji 1-o poświęcenia mu swych wolności narodowych, 2-o dostarczania kontyngentu, 3-o płacenia kontrybucji, a wzamian dawał Italji *pacem romanam* — możemy, mojem zdaniem, uznać, że w pierwszej części ta teza jest zgoła fałszywą. Rzym nie zabierał niezależnym gminom italskim wolności, lecz pozostawiając takową, czynił ją faktycznie bezużyteczną.

Ten stan faktyczny przysłał w starożytności i przysła

<sup>41)</sup> Gellius, N. A. XIII, (ed. Hosius), 4 — „De cuius opinationis tam promissae erroribus divus Hadrianus in oratione quam de Italicenibus, unde ipse ortus fuit, in senatu peritissime disseruit mirarique se ostendit, quod et ipsi Italicenses et quaedam alia municipia antiqua, in quibus Uticenses nominat, cum suis moribus legibusque uti possent, in ius coloniarum mutari gestiverint. Praenestinos autem refert maximo opere a Tiberio imperatore petisse orasseque, ut ex colonia in municipii statum redigerentur idque illis Tiberium pro ferenda gratia tribuisse, quod in eorum finibus sub ipso oppido ex capitali morbo revaluisset“.

<sup>42)</sup> Edward Meyer. *Italien und die Entstehung der italischen Nation im Altertum*. Kriegshefte der Süddeutschen Monatshefte. 1915, str. 373—394.

<sup>43)</sup> T. Wałek-Czerniecki. *Naród, narodowość, ojczyzna w starożytności*. Przegląd Historyczny, Serja II, Tom VI, zes. 2 r. 1927, str. 151—181

<sup>44)</sup> por. Cicerono, in Verrem, actio II, ks. V, 162.

<sup>45)</sup> L. Homo, *L'Italie primitive et les débuts de l'impérialisme romain*. Paryż, 1925 str. 272 i n. n.; 284 i n. n.

obecnie sytuację formalną, która w badaniach ustrojowych powinna się znaleźć na pierwszym planie.

Gdy porównamy *municipium* rzymskie z autonomiczną kolonią Imperjum Brytyjskiego <sup>46)</sup> wówczas rzuca się w oczy różnica linii rozwojowej obu mocarstw światowych; w państwie rzymskim linja ta biegła od stanu „federacji“ do centralizacji, która w epoce cesarstwa znalazła swe urzeczywistnienie faktyczne i wyraz prawny w nowej organizacji prowincyj, podczas gdy dla Italji stan prawny formalnie pozostał niemal bez zmian. Imperjum Brytyjskie rozwija się w kierunku decentralizacji i dawne kolonie zamieniają się w chwili obecnej na członków związku (common Wealth), spojenego przez unję personalną i silne węzły umiejętnie prowadzonej polityki gospodarczej oraz finansowej.

---

<sup>46)</sup> J. Hatschek, *Britisches und römisches Weltrecht. Eine sozialwissenschaftliche Parallele*. Monachjum, Berlin 1921. Cz. II § 7. — Römisches Municipium und britische Selbstverwaltungskolonie, str. 183—216.